WARSZAWA, ŚRODA, 23 KWIETNIA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 108 (897)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P. K. O. Nr 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI	8.85-06
DRUKARNIA	8.79-61

Po 44 pracowitych dniach

Dziś koniec obrad w Moskwie

Marshall proponuje następne spotkanie w październiku

„Bomba dolarowa" w Trieście

Jeszcze sprawa austriacka

Rozpoczęta w Moskwie w dniu 10 marca Konferencja Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw, w dniu dzisiejszym odbędzie swe ostatnie posiedzenie

Jak donosi PAP w związku ze zbliżającym się zakończeniem Konferencji Moskiewskiej, ministrowie Bidault i Bevin odbyli naradę w sprawie wyjazdu delegacji z Moskwy.

Delegacja francuska opuści stolicę radziecką pociągiem specjalnym w środę dnia 23 kwietnia. Delegacja brytyjska uda się do Londynu również pociągiem specjalnym w czwartek 24 b. m.

Według doniesień SAP, Marshall wysunął projekt, by następna konferencja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie Niemiec, zebrała się w N. Jorku w październiku, w czasie sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

PRÓBA „GRECYFIKACJI" TRIESTU

MOSKWA (PAP). Na poniedziałkowym przedpołudniowym posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrzono sprawozdania komisji ekspertów dotyczące sytuacji ekonomicznej Triestu. Rząd jugosłowiański zgłosił gotowość zaopatrywania wolnego obszaru Triestu w znaczną ilość żywności i surowca wzamian za wyroby przemysłowe, których dostarczałby Jugosławii Triest. Bevin wypowiedział się przeciwko propozycji rządu jugosłowiańskiego, powołując się na trudności samej Jugosławii i zaproponował, by odpowiednie środki były dane do dyspozycji wolnemu obszarowi Triestu przez Radę Bezpieczeństwa.

Marshall wypowiedział się za tym wnioskiem przy czym zaznaczył, iż rząd St. Zjednoczonych gotów jest nawet zaopatrywać Triest w towary bezpłatnie. Marshall zaznaczył, iż sprawa ta związana jest z rozpatrywanymi obecnie w Kongresie St. Zjednoczonych ustawami o pomocy i kredytach dla innych państw.

Bidault przyłączył się do propozycji, by całokształt sprawy przekazać ONZ.

Mołotow stanął na innym stanowisku. Delegacja radziecka uważa wszelkiego rodzaju ingerencje z zewnątrz w sprawy Triestu za niepożądane. W tej sprawie nie można iść dalej, niż przewiduje to statut wolnego obszaru Triestu.

Mołotow zaproponował, by sprawozdanie komisji ekspertów, oraz wszelkie memoriały i propozycje w tej sprawie przekazać do rozpatrzenia zastępcom ministrów. Wniosek ten ministrowie przyjęli.

CO UZGODNIONO W SPRAWIE AUSTRII

Na posiedzeniu popołudniowym ministrowie wysłuchali sprawozdania swoich zastępców, którzy pracowali nad uzgodnieniem szeregu artykułów traktatu z Austrią. Zastępcy ministrów zdołali uzgodnić teksty art. 11, dotyczącego przestępców wojennych, art. 16 bis w sprawie ewakuowania z Austrii osób narodowości niemieckiej, art. 33 dotyczącego ewakuacji wojsk sojuszniczych z Austrii oraz art. 45 dotyczącego mienia austriackiego w krajach Narodów Zjednoczonych.

Zastępcy ministrów zdołali uzgodnić poszczególne paragrafy innych artykułów, co do których poprzednio istniały różnice zdań. Nie zdołano uzgodnić art. 5, dotyczącego granic Austrii, art. 16 dotyczącego ewakuacji z Austrii osób deportowanych. Podczas omawiania na posiedzeniu zastępców art. 5, Wyszyński w imieniu delegacji radzieckiej zażądał zapisania do protokółu stanowiska delegacji radzieckiej w sprawie terytorialnych żądań Jugosławii.

Ministrowie zatwierdzili wszystkie artykuły, które uzgodnili ich zastępcy. W rezultacie wymiany zdań nastąpiło zbliżenie poglądów ministrów w sprawie art. 16, dotyczącego ewakuacji z Austrii osób deportowanych. Decyzje w tej sprawie ułatwia stanowisko delegacji radzieckiej, w imieniu której Mołotow oświadczył, iż rezygnuje z poprzedniego żądania, by w traktacie został dokładnie określony termin ewakuowania osób deportowanych. Delegacja radziecka zgodziła się z tym, by termin ewakuacji wyżej wspomnianych osób określony został przez komisję sojuszniczą w Austrii.

NIE UZGODNIONE 3 ARTYKUŁY TRAKTATU

W rezultacie więc ponownego przedyskutowania przez Ministrów projektu traktatu, pozostały nie uzgodnione art. 5 dotyczący granic Austrii art. 34, dotyczący reparacji, art. 35, dotyczący niemieckich aktywów w Austrii i kilka mniej istotnych zagadnień. Tak wyglądały wyniki sesji Ministrów do godz. 5,40 po czym Ministrowie obradowali w ścisłym gronie do godz. 8 wieczorem. Przedmiotem obrad były w dalszym ciągu zagadnienia dotyczące traktatu z Austrią.

Przyjęcie u Tow. Premiera

W związku z drugą rocznicą podpisania układu o przyjaźni pomiędzy Polską a ZSRR, tow. Premier Józef Cyrankiewicz wydał przyjęcie na cześć ambasadora ZSRR w Warszawie p. W. Lebiediewa. W przyjęciu wzięli udział: przedstawiciel handlowy ZSRR w Warszawie M. G. Łoszakow, radcy ambasad ZSRR W. G. Jakowlew i P. F. Mazurenko, attache wojskowy ambasady ZSRR gen. M. S. Masłow, marszałek i wicemarszałek Sejmu, wicepremierzy Gomułka i Korzycki, członkowie Rządu oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Prezydium Rady Ministrów.

Masowe ujawnianie się w ostatnich dniach amnestii

Dnia 21 bm. ujawniła się w Białymstoku organizacja WiN z prezesem okręgu „Orwidem" i adiutantem „Buzanem". Ujawnili się również ze sztabu WiN-u „Stefan" — szef organizacji personalnej, „Lawina" — szef informacyjny, zastępca szefa propagandy „Znicz", szef łączności „Dąb", kwatermistrz „Grom", były kwatermistrz „Czepiec", kierownik ośrodka łączności „Pilot" i były kierownik ośrodka „Grzyb" oficer specjalnych zleceń „Wierzynek", kierownik okręgowy „Wac", były prezes okręgu „Sulin" i były szef łączności „Szczęśliwy Korzeń". Jednocześnie ujawnił się obwód białostocki z prezesem Lida Werą i łączniczkami „Jadwigą", „Ewą" i „Basią", kierownikiem ekspozytury łączności „Wrzosem" i kierownikiem placówki informacyjnej „Jarem". Ponadto ujawnił się oddział „Zgrzyta" i patrol „Świerka". Razem ujawniło się około 300 członków organizacji WiN. Ujawniający się złożyli broń maszynową i zwykłą, amunicję, radiostację odbiorczo-nadawczą, aparaty odbiorcze, CKM i RKM.

W ostatnich dniach przed zakończeniem akcji ujawniania się wzmógł się napływ członków organizacji podziemnych do Komisji Amnestyjnej.

Wczoraj do Komisji przy Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie przybyło 4 członków oddziału dywersyjnego „Kruka" z ROAK, pow. sierpeckiego: „Skała", „Ziuk", „Kot" i „Dąb". Stawili się oni w mundurach wojskowych z automatami i pełnym uposażeniem bojowym. Również zbiorowo ujawnili się uczestnicy organizacji ROAK z Pruszkowa, z grupy „Lancy", „Bolko", „Dolina"; „Jerzy" i inni.

Komisja ujawniła również dowódcę kompanii NSZ okręgu Czyżew, w powiecie białostockim, pseud. „Bohater" i członka NSZ, działającego na terenie Częstochowy — „Koguta".

Ponadto ujawnili się łącznik WiN z rejonu „Norwida" na terenie powiatu Biała Podlaska — „Orlik", członek komórki gimnazjalnej WiN w Garwolinie — „Sęp", uczestnik grupy dywersyjnej z obwodu „Słupa" — „Biały", pozostający pod dowództwem kpt. „Błyskawicy", „Cichy" z oddziału „Uskoka" w woj. lubelskim, „Wilk" z oddziału osławionego „Łupaszki" i wielu innych, reprezentujących wszystkie bez wyjątku organizacje nielegalne.

Warszawa święci drugą rocznicę podpisania układu Polski z ZSRR

W dniu 21 kwietnia 1947 r. odbyła się w Warszawie staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej akademia dla uczczenia drugiej rocznicy układu o przyjaźni polsko - radzieckiej.

Na uroczystość przybyli: Marszałek Sejmu Kowalski, wicemarszałek Barcikowski, członkowie Rządu z tow. premierem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele Wojska z gen. gen. Spychalskim i Korczycem, liczni działacze społeczni i polityczni.

Licznie reprezentowany był korpus dyplomatyczny z dziekanem Lebiediewem na czele.

Wokół udekorowanej barwami Polski i ZSRR sali zajęły miejsca poczty sztandarowe organizacji politycznych i młodzieżowych.

Uroczystość zagaił Marszałek Sejmu Kowalski, powracając pamięcią do dni 1945 roku, gdy w ogniu walk na wspólnej drodze do zwycięstwa nad hitleryzmem — zadzierzgnęły się węzły przyjaźni i braterstwa między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego.

Nawiązując do stanowiska przywódców Związku Radzieckiego na konferencji moskiewskiej w sprawie Ziem Odzyskanych — mówca podkreśla raz jeszcze istotną wartość tego sojuszu dla Polski.

Zgromadzeni podchwytują okrzyk na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej, orkiestra intonuje hymny polski i radziecki.

Marszałek Kowalski powołuje Prezydium, do którego wchodzą m. in.: ambasador Lebiediew, tow. min. Świątkowski, gen. Spychalski.

Z kolei głos zabiera prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, tow. min. Świątkowski.

Mówca przedstawia rozwój stosunków polsko - radzieckich w minionym dwuleciu. Sojusz, zawarty w czasie wojny znalazł wyraz we wspólnych celach, którymi są dążenie do pokoju i bezpieczeństwa narodu.

Na zakończenie mówca wznosi szereg okrzyków na cześć demokracji, pokoju, współpracy narodów słowiańskich i wszystkich miłujących pokój narodów.

Ostatni przemawiał wicewojewoda śląsko-dąbrowski Arka-Bożek.

Na zakończenie części oficjalnej tow. min. Świątkowski odczytuje depesze od generalissimusa Stalina do premiera Cyrankiewicza i od ministra Mołotowa do min. Modzelewskiego. Teksty depesz sala przyjmuje hucznymi oklaskami. Z kolei tow. min. Świątkowski odczytuje teksty depesz, które Prezydium dzisiejszej Akademii uchwaliło wysłać do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, generalissimusa Stalina, min. Mołotowa. Sala wiwatuje.

Marszałek Kowalski odczytuje projekt rezolucji, którą zgromadzeni przyjmują długo niemilknącymi oklaskami.

Na artystyczną część Akademii — złożyły się produkcje muzyczne i wokalne przy współudziale znakomitych artystów polskiej estrady.

Józef Stalin do tow. Cyrankiewicza

Z okazji drugiej rocznicy podpisania układu pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a ZSRR, nadeszła z Moskwy w odpowiedzi na depeszę Prezesa Rady Ministrów tow. Józefa Cyrankiewicza następująca depesza:

„Do Pana Józefa Cyrankiewicza, Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej — Warszawa.

W związku z drugą rocznicą podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej pomiędzy Zw. Radzieckim a Rzecząpospolitą Polską przesyłam dla Narodu Polskiego oraz osobiście dla Pana, Panie Premierze, moje powinszowania i przyjacielskie pozdrowienia. Proszę Pana o przyjęcie moich serdecznych życzeń dalszego umocnienia sojuszu i przyjaźni pomiędzy naszymi krajami oraz stałego wzrostu siły i pomyślności Rzeczypospolitej Polskiej.

(—) J. STALIN

Podobnej treści depeszę otrzymał Minister Spraw Zagr. tow. Modzelewski od W. Mołotowa.

Dochody Państwa

Preliminarz budżetu naszego na r. 1947 zamyka się kwotą 174 miliardów zł. po stronie wydatków i 185 miliardów zł. po stronie dochodów. Nadwyżka w wysokości 11 miliardów zł. to wpływ z Daniny Narodowej. Sumy, przeliczając według wartości złotego r. 1938 są stosunkowo małe, jednak zważywszy, iż jesteśmy krajem zniszczonym, zrabowanym i spalonym — olbrzymie, t. zn. społeczeństwo musi zdobyć się na ogromny wysiłek, by dać państwu w formie podatków, opłat i danin publicznych tak znaczne kwoty.

Budżet dzieli się na trzy grupy: a) administracja, b) przedsiębiorstwa i zakłady rozliczające się ze Skarbem Państwa centralnie) i c) monopole. Podział ten nie jest zupełnie ścisły. W grupie a) (administracja) w budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu umieszczony jest także dochód, jaki Państwo uzyska z unarodowienia przedsiębiorstw państwowych w wysokości 38 miliardów zł. Jest to suma ryczałtowa w budżecie. Wspomniana grupa „b)", to tego rodzaju przedsiębiorstwa i zakłady jak Polskie Koleje Państwowe, Poczta, Polskie Radio, Lasy Państwowe itd. Grupa „c)" t.zn. monopole państwowe, pozostała bez zmiany w stosunku do budżetów przedwojennych. Jak widzimy struktura budżetu jest tradycjonistyczna, minie jeszcze sporo czasu zanim dostosujemy i strukturę budżetu do dzisiejszego społeczno-gospodarczego ustroju Polski.

Najbardziej „dochodowym" ministerstwem jest oczywiście Ministerstwo Skarbu. W jego dochodach figurują wszystkie niemal daniny publiczne. Dochód tego ministerstwa wynosi 74 miliardów zł., wydatki tylko 3 miliardy zł. Po nim kroczy Ministerstwo Przemysłu i Handlu, wykazując 38 miliardów dochodów i 3 miliardy wydatków. Są oczywiście i ministerstwa wybitnie „deficytowe" t. zn. w ich budżetach z natury rzeczy strona dochodowa jest małym odsetkiem ich wydatków (Obrona Narodowa, Zdrowie, Praca itd.).

Wielką pozycją dochodową naszego budżetu wynoszącą nieomal ¼ dochodów są monopole państwowe, których mamy (jak i przed wojną) pięć (zapałki, spirytus, sól, tytoń, loteria). Dadzą one 47 miliardów w r. 1947. Trudno w dzisiejszych warunkach ustalić różnicę między monopolem, a przedsiębiorstwem państwowym. Możnaby ostatecznie powiedzieć, że monopol to instytucja skarbowa, której celem jest zapewnienie Państwu określonej (w budżecie) sumy dochodów. Najbardziej dochodowym monopolem jest monopol spirytusowy, dający państwu 26 miliardów zł. dochodu, tytoń daje mniejszy dochód (19 miliardów zł.), sól — 500 milionów zł., zapałki — 700 milionów zł., wreszcie najmniej dochodowa jest loteria, dająca tylko 62 miliony zł. dochodu.

Spośród 30 przedsiębiorstw i zakładów rozliczających się z Państwem centralnie niektóre są deficytowe, t. zn. Państwo musi łożyć na ich eksploatację i wydatki inwestycyjne. Wśród nich P.K.P. otrzymuje pomoc państwową w wysokości 3 miliardów zł., ze względu na ogromne wydatki inwestycyjne. Jest to suma stosunkowo niezbyt wielka, a poza tym, Państwo może, a czasem nawet powinno stosować np. taką politykę taryfową, która jest budżetowo polityką deficytową, a jednocześnie przynosi życiu gospodarczemu duże korzyści, przewyższające ujemne skutki deficytu. Wybitnie deficytową pozycją budżetową są Polskie Linie Lotnicze „Lot". I u nas i na całym świecie lotnictwo komunikacyjne jest instytucją deficytową. Za utrzymaniem tego rodzaju komunikacji przemawiają nie tylko względy natury komunikacyjnej i gospodarczej lecz i sprawy związane z obroną Państwa.

Przedsiębiorstwa, zakłady upaństwowione i monopole wpłacają do Skarbu Państwa kwoty bardzo znaczne. Budżet w dotychczasowej formie nie daje nam jednak obrazu gospodarki tych instytucji. W przyszłości kiedy gospodarka ta okrzepnie, trzeba będzie stworzyć oprócz budżetu — bilans i budżet działalności gospodarczej Państwa. Ze względu na rozmiar i różnorodność tej działalności, sprawa ta wymagać będzie jeszcze bardzo poważnych studiów i wielu prac wstępnych.

* * *

Najpoważniejszą pozycją dochodów państwowych w tegorocznym budżecie państwowym są podatki. W budżecie naszym utrzymano podział klasyczny na podatki bezpośrednie, powszechne i opłaty. Ogółem daniny publiczne dadzą Skarbowi Państwa nieomal 75 miliardów zł. czyli 40% dochodów wliczając do tej sumy i dochód z Daniny Narodowej w kwocie 11 miliardów zł.

Analizę tej pozycji dochodów Państwa przeprowadzimy przy innej sposobności.

Alfred Krygier

Wybory w strefie brytyjskiej

BADEN-BADEN (SAP). Ostateczne wyniki niedzielnych wyborów w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec — na razie jeszcze nieoficjalne — przedstawiają się następująco:

Westfalia: socjaliści — (SPD) — 64 mandaty, demokraci chrześcijańscy — (CDU) — 91 mandatów, komuniści (KDP) — 28 mandatów, centrum — 20 mandatów.

Dolna Saksonia: socjaliści (SPD) — 66 mandatów, demokraci chrześcijańscy (CDU) — 31, partia umiarkowana Dolnej Saksonii (NLP) — 25, komuniści (KDP) — 8, liberałowie (FDP) — 13.

Wreszcie trzecia prowincja, Szlezwik — Holsztyn: socjaliści (SPD) — 43 mandaty, czyli absolutna większość, partia chrześcijańsko-demokratyczna CDU — 22, unia Szlezwiku SSV — 4 mandaty.

WZROST WPŁYWÓW LEWICY.

W wyborach niedzielnych w Dolnej Saksonii partia socjalistyczna (SPD) uzyskała 43,3 proc. wszystkich głosów, gdy w 1946 uzyskała tylko 40 proc. Komuniści również stoją lepiej, niż w poprzednim roku (9 proc. zamiast 5), Partia lewicowa (NLP) uzyskała 17,2 proc. głosów, a w roku 1946 — 14 proc.

Wszystkie te postępy odbiły się na wynikach partii społeczno - chrześcijańskiej (CDU), która straciła 8,2 proc., gdyż miała w ubiegłym roku 28,2 a teraz ma 20 proc. głosów.

W prowincji Szlezwik - Holsztyn socjaliści (SPD) zdobyli 44.3 głosów, gdy w 1946 mieli 41,3 proc. Natomiast komuniści z 5.11 proc. w 1946 spadli na 4.78 proc. Podobnie i partia chrześcijańsko - socjalistyczna cofnęła się z 37,29 na 34,53 proc.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 22 kwietnia

Repatriacja Niemców

Delegat Ministerstwa Ziem Odzyskanych dla spraw repatriacji Niemców inż. Jaroszkiewicz podał do wiadomości warunki wznowionej repatriacji Niemców.

Na punktach zbornych znajdują się lekarze polscy i niemieccy oraz pielęgniarki Niemki. Wszystkie inne prace pomocnicze wykonują wyłącznie Niemcy. Repatrianci niemieccy otrzymują wyżywienie takie same, jak i Polacy. Na punktach zbornych znajduje się specjalna izba dla matek z dziećmi, które otrzymują tam mleko. Na punkcie zdawczym w Kalawsku istnieje poza tym specjalna „Izba dla dzieci", gdzie po pierwszym etapie podróży dzieci są kąpane, karmione i badane. Dla osób starszych, dla matek lub dla tych, co zasłabli w drodze, znajdują się w każdym transporcie dwa wagony P. C. K., każdorazowo dezynfekowane, zaopatrzone w łóżka amerykańskie i leki.

Te naprawdę humanitarne warunki repatriacji Niemców — wielu Polaków powie na pewno, że zbyt humanitarne — powinny położyć kres kolportowanym szczególnie w Anglii plotkom o rzekomym „polskim okrucieństwie" wobec Niemców. Prasa angielska jeszcze ciągle powraca do sprawy jednego transportu repatriantów niemieckich z grudnia ubiegłego roku, podczas którego zamarzło kilku Niemców; „litościwi" reporterzy angielscy zapominają o tym (a raczej wolą zapomnieć), że tegoroczna surowa zima zaskoczyła nie tylko transporty repatriantów niemieckich, lecz także całą Europę, nie wyłączając Wielkiej Brytanii.

Szereg pociągów, które odwiozą do Niemiec repatriantów, zabiorą w drodze powrotnej polskich reemigrantów. W ten sposób połączone i przyśpieszone zostaną dwa naturalne procesy: ostateczne oczyszczenie Ziem Zachodnich z Niemców i powrót do kraju Polaków na których czekają rodziny i praca przy odbudowie Ojczyzny.

Odwrotna strona medalu

Kapitaliści amerykańscy domagali się po wojnie całkowitego zniesienia jakiejkolwiek kontroli państwowej nad przemysłem i handlem. Zapowiadali oni, że „wolny handel" doprowadzi do obniżki cen. Truman i posłuszny kapitalistom rząd amerykański zastosowali się do tego życzenia i rzeczywiście ostatnio zlikwidowali resztki i tak niezbyt rozbudowanej kontroli państwowej.

Przed kilku dniami prezydent Truman, przemawiając na bankiecie w New - Yorku zmuszony był ujawnić odwrotną stronę medalu i wskazać, do czego doprowadziła wolność wielkiego kapitału. Rzeczywiście zyski wielkich przedsiębiorstw były w I kwartale 1947 r. jeszcze większe, niż w 1946 roku, t .j. w roku, w którym wzrosły o 33 proc. w porównaniu z poprzednimi latami. Ale ceny wbrew przyrzeczeniom bynajmniej nie spadły i wręcz na odwrót istnieje w dalszym ciągu tendencja zwyżkowa.

Truman wzywał „businessmanów" amerykańskich do opamiętania i do obniżki cen, wskazując na to, że „chmury zagrażają przyszłości kraju". Trudno nam jednak wyobrazić sobie, by przemysłowcy i kupcy USA z własnej nieprzymuszonej woli obniżyli ceny! Jak długo amerykański świat pracy nie będzie dostatecznie silny i uświadomiony, by zmusić kapitalistów do bardziej sprawiedliwego podziału dochodu społecznego, — tak długo bankietujący kupcy łupić będą bezbronnych robotników, a prezydenci wygłaszać będą okolicznościowe przemówienia o potrzebie obniżki cen...

Naród dunski w załobie

po zgonie króla Christiana

KOPENHAGA (PAP). — W nocy z niedzieli na poniedziałek, zmarł król duński Christian w wieku lat 76. Rząd duński zebrał się w gmachu parlamentu. Wiadomość rozeszła się szybko po Kopenhadze.

Nowy król duński Fryderyk liczy 48 lat. W roku 1935 ożenił się z księżniczką szwedzką Ingrit.

Natychmiast po śmierci króla Christiana zwołane zostało posiedzenie parlamentu. Rada Państwowa zebrała się w poniedziałek, aby przyjąć przysięgę nowego króla.

ROBOTNICY DUŃSCY UCZCILI ZASŁUGI KRÓLA

Prasa kopenhaska, pomimo strajku drukarzy, wydała ulotki, powiadamiające o zgonie króla. Radio duńskie przerwało normalne audycje. Dziennik „Socjal - demokraten" i komunistyczny dziennik „Land Og Folk", jedyne pisma, które wyszły w poniedziałek wobec strajku drukarzy, w wspomnieniach pośmiertnych poświęconych królowi Christianowi stwierdzają, że naród duński pamiętać będzie o królu Christianie jako o tym, wokół którego naród skupił się w najcięższych dla niego chwilach.

„Socjal - Demokraten" zaznacza, że klasa robotnicza ma wszelkie powody, by czcić króla Christiana, za rządów którego robotnicy zdobyli wiele praw.

„Land Og Folk" stwierdza, że król Christian nie tylko zajmował nieposzlakowane stanowisko z punktu widzenia politycznego i narodowego ,lecz wykazał w krytycznych chwilach siłę ducha, która może być przykładem dla odpowiedzialnych polityków.

KRÓL OPARŁ SIĘ NIEMCOM

Po inwazji niemieckiej w roku 1940 król Christian po złożeniu godnego protestu przeciwko inwazji, przemawiał przez radio do narodu, wzywając go do podporządkowania się przemocy. Później zagroził abdykacją, gdyby Niemcy zażądali od niego sankcjonowania czegokolwiek, co stałoby w sprzeczności z jego honorem i obowiązkiem. Królowi zaofiarowano tron duński i norweski, o ile zgodzi się zostać marionetką niemiecką. Król odmówił. Kiedy duński ruch oporu powziął podejrzenie, że Niemcy planują wywiezienie króla i jego rodziny do Niemiec, oficerowie floty duńskiej, należący do ruchu oporu, zorganizowali straż w pałacu królewskim oraz na okolicznych drogach.

Król duński Christian X, był starszym bratem króla Haakona norweskiego i kuzynem króla Gustawa Szwedzkiego. Wszyscy trzej są potomkami Józefiny, pierwszej żony Napoleona.

Kondolencje Prezydenta RP dla księcia regenta Danii

W związku ze śmiercią króla Danii Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przesłał na ręce księcia regenta Fryderyka, syna zmarłego króla depeszę kondolencyjną.

Powròt Polakòw ze Wschodu i Włoch

Około 28 bm. przybędzie na stację graniczną w Dziedzicach specjalny pociąg P.C.K., wiozący 523 repatriantów ze wschodu, Włoch i Austrii. Część tych repatriantów, w liczbie 140, przybyła z Bejrutu do Genui i tu czekała na pociąg, 183 innych dostało się z Bliskiego Wschodu drogą morską do Wenecji. Poza tym wraca pociągiem PCK 180 Polaków z Włoch i 20 z Villach w Austrii.

Nowe serie bomb w Palestynie

JEROZOLIMA (PAP). W nocy z niedzieli na poniedziałek miastem Potah Tiqvah, położonym niedaleko Tel Avivu, wstrząsnęły dwie eksplozje. Rzucono bombę do obozu wojskowego w Rehovoth, nie wyrządzając jednakże szkód. Inna bomba padła w mieście nadbrzeżnym w Nathanya. Wielu żołnierzy brytyjskich odniosło rany, podczas zamachu bombowego na kino dla wojskowych w Nathanya. Zamach ten spowodował przerwanie komunikacji telefonicznej pomiędzy Nathanya a Jerozolimą i innnymi miejscowościami. W okolicach Nathanya najechał na minę samochód wojskowy, przy czym 4 żołnierzy brytyjskich odniosło rany.

Amb. Naszkowski na Kremlu

wręczył listy uwierzytelniające

Ambasador R. P. Marian Naszkowski wręczył na Kremlu przewodniczącemu prezydium Rady Najwyższej ZSRR Mikołajowi Szwernikowi, swe listy uwierzytelniające.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających amb. Naszkowski wygłosił krótkie przemówienie, w którym stwierdził, że naczelnym drogowskazem na jego zaszczytnym stanowisku będzie dla niego pogłębienie stosunków przyjaźni łączącej oba narody.

W odpowiedzi prez. Szwernik wyraził przekonanie, że współpraca z nowym ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej przyczyni się do dalszego wzmocnienia więzów przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską.

Powrót ministra Minca

Dnia 21 bm. powrócił z Pragi do Warszawy Minister Przemysłu i Handlu tow. H. Minc. Delegacja polska, której w zastępstwie przewodniczy Minister pełnomocny dr Rose, pozostała w Pradze dla prowadzenia rokowań gospodarczych. Ze względu na szeroki zakres potrwają one dłuższy czas.

Jeśli Niemcy zwiększą wydobycie

Francja otrzyma węgiel z Ruhry

1-dniowa produkcja jako miesięczna dostawa

MOSKWA (PAP). — Między szefami delegacji francuskiej, amerykańskiej i brytyjskiej, nastąpiła wymiana listów dotycząca kwestii wydobycia i rozdziału węgla ze stref zachodnich. W myśl tego porozumienia ustalono, iż: nastąpić winno zwiększenie ilości węgla przeznaczonego na eksport z zachodnich stref Niemiec z 12% wydobycia, jak to było dotychczas, do 21—25%. Procent węgla, przeznaczonego na eksport, ma być zwiększany stopniowo w miarę wzrostu wydobycia węgla. Tak więc w momencie, gdy wydobycie to wyniesie 280 tysięcy ton dziennie, Francja otrzymywać będzie 270 tysięcy ton miesięcznie. Gdy ilość wydobycia zostanie doprowadzona do 370 tysięcy ton, Francja otrzymywać będzie 440 tysięcy ton miesięcznie. Poza tym rządy St. Zjednoczonych i W. Brytanii wyrażają zgodę na to, by z chwilą włączenia Saary do systemu ekonomicznego Francji, cały węgiel, wydobywany w tym zagłębiu, oddany został wyłącznie do dyspozycji Francji.

W związku z tym, iż węgiel z Zagłębia Saary może zaspokoić jedynie najbardziej naglące potrzeby Francji i że wyżej wspomniane porozumienie nie oznacza w najmniejszym stopniu zmiany stanowiska Francji w sprawie konieczności wznowienia reparacji i kontroli nad Zagłębiem Ruhry, delegat francuski Alphand stwierdza, że sprawa reparacji z Zagłębia Ruhry pozostanie nadal najbardziej zasadniczym zagadnieniem.

PROBLEMATYCZNY SUKCES

W odpowiedzi na pytania korespondentów Alphand stwierdził, że dla włączenia Saary do gospodarki francuskiej niezbędna jest decyzja międzynarodowa. Według stwierdzenia Alphanda, delegacja radziecka zawiadomiona została o przebiegu rokowań.

Dotychczasowy poziom wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry wynosił zaledwie 41 proc. poziomu przedwojennego, a ponieważ zwiększenie przydziału węgla dla Francji uzależnione zostało od znacznego zwiększenia wydobycia w Zagłębiu Ruhry, jest on conajmniej na okres najbliższy wysoce problematyczny.

Egipt zabronił przemarszu wojskom brytyjskim

LONDYN (PAP). Oddział wojsk brytyjskich, złożony z 370 żołnierzy i 10 oficerów, zatrzymany w piątek na granicy egipskiej udaje się do portu Sudan, nad Morzem Czerwonym, skąd zamierza udać się w dalszą drogę. Dowództwo brytyjskie otrzymało telegram, zawiadamiający, że pozwolenie na przejście oddziału przez Egipt, zostało cofnięte. Przedstawiciele dowództwa sądzą, że w przyszłości nie będą udzielane pozwolenia na przemarsz wojsk brytyjskich przez Egipt.

Polska delegacja handlowa w Bukareszcie

BUKARESZT PAP. Polska delegacja handlowa pod przewodnictwem dyrektora Departamentu Stanisława Galla, przybyła do Bukaresztu, gdzie podejmie pertraktacje o nowy układ handlowy z Rumunią.

Budżet długòw państwa

przyjęty jednogłośnie na Komisji Skarbowo-Budżetowej

Komisja Skarbowo - Budżetowa rozpoczęła w dniu 2 kwietnia swe obrady w obecności członków Komisji i wiceministrów Skarbu — tow. tow. Kościńskiego i Dietricha.

Sprawozdanie Związku Inwalidów Wojennych R. P. o sytuacji inwalidów złożył sekretarz Związku ob. Żuk.

Ob. Żuk stwierdził na wstępie, że ustawa z r. 1944 jest w wielu wypadkach krzywdząca, przede wszystkim jeśli chodzi o podział inwalidów na kategorie.

Związek Inwalidów zmierza do tego, ażeby pełne zaopatrzenie wraz z dodatkiem dla inwalidy stuprocentowego, wynoszące obecnie około 4.000 zł. wynosiło zł. 7.000 miesięcznie.

Związek posiada zarejestrowanych około 200.000 członków. Liczba ta wzrośnie prawdopodobnie do około 800.000 członków ze względu na to, że obecnie zgłaszają się do Związku rodziny inwalidów, wdowy i sieroty.

Miesięcznie korzysta z pomocy Związku około 20.000 osób. Pozostałe 180.000 korzysta z opieki Związku w formie pomocy w uzyskiwaniu pracy i urządzeniu warsztatów pracy.

Po wysłuchaniu wyjaśnień ob. Żuka Komisja uchwaliła przekazać sprawę Komisji Pracy i Opieki do dokładnego zbadania i przedstawienia wyników tych badań.

DŁUGI PAŃSTWOWE

Następnie tow. poseł Ajnenkiel (PPS) złożył sprawozdanie o części 25 — (długi państwowe) preliminarza budżetowego.

Preliminarz nie przewiduje wydatków na obsługę długów przedwojennych zarówno wewnętrznych, jak i zagranicznych.

Omawiając długi wewnętrzne, tow. Ajnenkel stwierdza, że Minister Skarbu został upoważniony do wypuszczenia biletów skarbowych I i II emisji na ogólną sumę 2.061.698.000 zł. Na spłatę odsetek preliminarz przewiduje 99.600.000 zł. Zadłużenie Skarbu Państwa w Narodowym Banku Polskim na dzień 1.4.47 r. wynosiło 17.908.000.000 złotych.

Przechodząc do długów zagranicznych sprawozdawca podkreśla, że w roku bieżącym rozpoczynamy spłatę kapitałów. I tak w kredycie szwedzkim spłata stanowi sumę 75.260.000 złotych. Kredyt uzyskany od Związku Radzieckiego zaciągnięty został przez Ministerstwo Skarbu w wysokości 25 milionów rubli i 500 tysięcy dolarów. Na częściową spłatę kredytu, uzyskanego od Zw. Radzieckiego preliminarz przewiduje 652.700.000 zł. oraz spłatę procentów.

W spłacie naszego zadłużenia wobec rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki, wynoszącego 50 milionów dolarów przewiduje się w preliminarzu 143.437.500 zł, co licząc 1 dolar równa się 102 zł. wynosi 1.406.250 dolarów. Spłata tej sumy nie jest objęta ścisłą datą, natomiast spłata oprocentowania kredytu nastąpi 1.VII.1947 r. i wynosić będzie 593.750 dolarów co w przeliczeniu na złote wyniesie [illegible] zł.

Na podstawie dekretu z dnia 6.9.1945 r. Minister Skarbu upoważniony został do zaciągnięcia kredytu zagranicznego w wysokości 40 milionów dolarów w Export - Import Banku w Waszyngtonie. Kredytem tym objęty jest zakup parowozów i wagonów. Kredyt ten został zrealizowany w wysokości 6.408.309 dolarów. Spłata odsetek od tej pożyczki wynosi według preliminarza 1.200.000 dolarów.

Poseł Ajnenkel wnosi o przyjęcie tej części preliminarza budżetowego.

DYSKUSJA

Po referacie tow. Ajnenkela rozwinęła się dyskusja, w której jako pierwszy zabrał głos tow. pos. Jędrychowski (PPR) poruszając sprawę oprocentowania zadłużenia Skarbu Państwa w Narodowym Banku Polskim, oraz sprawę formy kredytu publicznego krótkoterminowego, jaką jest emisja środków płatniczych. Mówca poruszył również sprawę ujawniania w preliminarzu budżetowym wysokości wpływów z kredytów zagranicznych.

Tow. poseł Krygier (PPS) zwraca uwagę na wysokość zadłużenia zagranicznego, które składa się w pewnej części z pożyczek płatnych w złotych w złocie i stanowić może bardzo znaczne obciążenie. Jeśli chodzi o kwestie emisji biletów skarbowych, tow. poseł Krygier jest zdania, że jest to dość wygodna dla Państwa forma kredytu, zwiększająca środki obrotowe.

W dyskusji zabierali poza tym głos posłowie Cieślak i Langer (SL), tow. Jędrychowski (PPR), pos. Kiernik (PSL) i poseł Wyrzykowski (SL).

ODPOWIEDŹ TOW. WICEMINISTRA DIETRICHA

Tow. wiceminister skarbu, ob. Dietrich wyjaśnia, że pozycja dotycząca zadłużenia Skarbu w Narodowym Banku Polskim ma charakter malejący.

Co się tyczy zagadnienia biletów skarbowych, to w naszych warunkach okazały się one korzystne i dały 4 miliardy zł. wpływu. Stanowią one niemal lokatę dla instytucyj bankowych, ponieważ są oprocentowane i zmniejszają szybkość obrotu pieniądza.

Wpływy z pożyczek nie znajdują się w części budżetu, która dotyczy długów, ale ten fakt jest usprawiedliwiony tym, że gospodarka Państwa spotyka się wciąż z zagadnieniami nowymi, które nie zawsze jeszcze teoretycznie są rozwiązane. Jednak wpływy z pożyczek zagranicznych i towarowych są ujęte w planie gospodarczym.

Przewodniczący Jędrychowski zgłosił wniosek zmniejszenia paragrafu prowizje i koszty związane ze sprzedażą i skupem biletów skarbowych z 4 milionów zł na 2 miliony zł.

W głosowaniu członkowie Komisji przyjęli jednogłośnie wniosek referenta, posła Ajnenkela z poprawką posła Jędrychowskiego.

OGÓLNY ZARZĄD SKARBOWY

Z kolei zabrał głos poseł Kloc (PSL — „Nowe Wyzwolenie"), który zreferował część 26 preliminarza budżetowego — Ogólny Zarząd Skarbowy. Po zanalizowaniu szczegółowych pozycji paragrafów tej części budżetu, referent wysunął ogólny wniosek, aby została uregulowana sprawa tych pozycji budżetu, które nie posiadają dotychczas dostatecznych podstaw prawnych.

Na tym przewodniczący poseł Jędrychowski zamknął posiedzenie komisji, odraczając dyskusję nad referatem posła Kloca do posiedzenia następnego, które wyznaczone zostało na wtorek 22.4., godz. 16.

Piękne zwycięstwo Platera

Polscy szachiści coraz lepsi

Wczorajsze ranne dogrywki przyniosły wreszcie zawodnikom polskim pierwsze, wywalczone i dobrze zapracowane zwycięstwo nad wielkiej klasy mistrzem międzynarodowym. Końcówka Platera z Bolesławskim, trudna i wymagająca precyzyjnego traktowania — zakończyła się zwycięsko dla naszego mistrza.

Drugą odłożoną partię Smysłow — Gligoric, arcymistrz Smysłow poddał bez dalszej gry.

Obie przegrane wielkich matadorów radzieckich są naprawdę sensacyjne i dobrze świadczą o sile gry i zaciętości walk w naszym turnieju.

Rozegrana po południu V runda dała tylko jeden wynik: Grynfeld, przemęczony nie stawiał Bolesławskiemu właściwie żadnego oporu i poniósłszy duże straty materialne, dość szybko musiał się poddać. Jest to pierwsze zwycięstwo Bolesławskiego.

Partia Plater — Smysłow toczyła się cały czas pod znakiem niewielkiej przewagi czarnych, którą arcymistrz radziecki utrzymał i w odłożonej pozycji ma pewne szanse na wygraną. Przy różnokolorowych gońcach Plater jednak raczej nie powinien przegrać.

Druga ważna dla nas partia Gligoric — Pytlakowski została, jak zresztą i obie pozostałe partie, również odłożona, z przewagą dla Jugosłowianina, ale jeszcze w niezupełnie wyjaśnionej pozycji. Pytlakowski bronił się twardo, ale w niedoczasie zrobił kilka nie najlepszych ruchów.

Partia rywali czeskich była prowadzona b. ostro. W „obronie „sycyiijskiej" obaj partnerzy roszowali w przeciwne strony i Pachman szybko rozpoczął ostry atak na pozycje czarnego króla. Sajtar zmuszony był do oddania jakości, w zamian za pewne kontrszanse, które jednak Pachman unicestwił i w odłożonej pozycji ma łatwą wygraną.

Śliwa przez dłuższy czas mocno ściśniał Gadalińskiego, ale nie znalazł właściwej drogi kontynuowania ataku i chociaż stoi ciągle pozycyjnie lepiej — partia jest zablokowana i trudno będzie przełamać front czarnych. W każdym razie jest to od kilku rund pierwsza partia, którą mistrz Polski grał cały czas z należytym natężeniem i wielką wolą zwycięstwa. W ogóle dwa ostatnie dni wykazują u zawodników polskich (z wyjątkiem, niestety, Grynfelda) pewną poprawę formy i walka z nimi staje się dla mistrzów zagranicznych coraz trudniejsza.

Stan turnieju po V rundzie: Sajtar i Gligoric po 3,5 (1), Pachman, Plater i Smysłow po 2,5 (1), Bolesławski 2,5, Pytlakowski 2 (1), Grynfeld 1,5, Gadaliński 0,5 (1) i Śliwa 0 (1).

Rozegrane podczas rundy dwie małe simultanki przyniosły mistrzowi Ałatorcewowi stu-, a Prezesowi Millerowi dziewięćdziesięcio procentowy wynik.

Dziś w VI-ej rundzie grają: Bolesławskij — Smysłow (jedna z najważniejszych i najciekawszych partii turnieju), Pytlakowski — Plater, Gadaliński — Gligoric, Sajtar — Śliwa, Grynfeld — Pachman.

W czwartek o godz. 18 mistrz Ałatorcew wygłosi prelekcję o życiu szachowym w ZSRR i omówi najciekawsze partie rozgrywane w obecnym turnieju.

Szydło z worka...

Grecja już rozdaje koncesje kapitalistom amerykańskim

ATENY 21.4. Grecka Komisja Parlamentarna zatwierdziła udzielenie koncesji na eksploatację kopalni ołowiu w Kirki w Tracji — Williamowi Smith, przedstawicielowi Amerykańskiego Towarzystwa Kopalń.

Kontrakt gwarantuje Amerykańskiemu Towarzystwu m. in. zwolnienie od płacenia podatków od maszyn i towarów importowanych, możliwości eksportowania całej produkcji za granicę i zatrudnienia nieograniczonej ilości zagranicznego personelu. Jest to typowa koncesja kolonialna.

Kontrakt został podpisany na 50 lat. Rząd grecki otrzymywać będzie czynsz dzierżawny w wysokości 10 tys. dolarów rocznie.

W służbie Ziem Odzyskanych

Dnia 21 bm. rozpoczęły się w Krakowie obrady Rady Naukowej dla zagadnień Ziem Odzyskanych. W pierwszym dniu obrad odbyło się posiedzenie Komisji Osadnictwa Wiejskiego.

Papen chory na raka

czeka na rewizję procesu

NORYMBERGA (SAP) Franz von Papen opuścił szpital więzienia cywilnego w Norymberdze i został przewieziony pociągiem do Garmisch - Partenkirchen.

Papen, który został skazany w lutym r. b. przez niemiecki sąd denazyfikacyjny w Norymberdze na 8 lat więzienia, jest chory na dusznicę bolesną i na raka w prawym boku, będzie pomieszczony w dawnych koszarach wojskowych, zamienionych na sanatorium dla niemieckich więźniów cywilnych.

Sąd apelacyjny, który ma przeprowadzić rewizję procesu von Papena, jeszcze się nie ukonstytuował.

Obrady inżynierów budowlanych

Dnia 21 bm. zakończył swoje obrady V Zjazd Naukowy Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych. Był to już drugi w tym roku Zjazd poświęcony zagadnieniom budownictwa i rozbudowy kraju. Na zjeździe zajęto się przede wszystkim zagadnieniami technicznymi i problemami planowania.

Dyskusja nad zagadnieniem sił fachowych i szkoleniem nowych kadr fachowców naświetliła sprawę reorganizacji studiów technicznych. Podkreślano, że reforma studiów technicznych powinna iść w kierunku jak największej specjalizacji w poszczególnych gałęziach wiedzy technicznej.

Dnia 19 kwietnia 1947 r. zmarł w Krakowie

ś. † P.

Dr Jan Kazimierz GOŁĄB

przewodniczący wydziału lekarzy Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych R. P.

W zmarłym tracimy zasłużonego lekarza, społecznika i przewodniczącego wydziału lekarzy Zarządu Głównego.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW INSTYTUCYJ UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH R. P.

Wspólna droga

List do tow. min. Rusinka

Tow. min. K. Rusinek otrzymał od bułgarskiego ministra polityki społecznej Zdravko Mitovskiego list następującej treści:

Wspólna droga naszych ideałów dała nam możność zetknięcia się w Paryżu w 1946 r. na Kongresie Światowej Federacji Zw. Zaw. Identyczne wysiłki na terenie praktycznej realizacji oraz w życiu politycznym wiodły nas, Was w Polsce i mnie w Bułgarii, na stanowisko Ministra Polityki Społecznej.

Korzystam z okazji wyjazdu naszego delegata handlowego do Polski, aby przesłać Wam parę słów. Życzę Wam powodzenia w pracy i wyrażam życzenia ustalenia i podtrzymania stałych stosunków pomiędzy naszymi Ministerstwami.

Wymiana doświadczeń, którą moglibyśmy przeprowadzić, okaże się — mam nadzieję — owocną dla obu stron, biorąc pod uwagę pełną realizację ideałów, jakie nami kierują.

Polemika z min. Marshallem (III)*

Czego wymaga interes „Europy jako całości"

Marshall contra Marshall

Min. Marshall zaproponował rewizję naszych granic m. in. w myśl tezy, że wymaga tego interes gospodarczy „Europy jako całości", a zwłaszcza mieszkańców „terenów zachodnich". Jeżeli teza ta jest słuszna dla ziem w górnym biegu Odry, to jest słuszna i dla jej biegu dolnego, a w szczególności Szczecina. Postulat min. Marshalla co do zwiększenia samowystarczalności wyżywieniowej Niemiec (powrócę być może do niego w przyszłości) koniecznie trzeba uważać za podrzędny w stosunku do tezy o interesach europejskich, inaczej bowiem imputowalibyśmy czcigodnemu ministrowi, że jest niekonsekwentny i że **argumentów swych używa tylko w takim zakresie, w jakim są wygodne Niemcom, bez względu na interesy Europy**. Jest zresztą w komunikatach prasowych cenne zdanie, iż „przede wszystkim powinniśmy postarać się o to, by nowe granice, jakkolwiek zostaną one ustalone, nie stwarzały ciągłych problemów politycznych i nie stanowiły przeszkody dla normalnego i zdrowego handlu oraz dla stosunków ludzkich".

* Por. „Robotnik" Nr. Nr. 101 i 106.

„Przedwojenna mapa Europy"

Pamiętając tę tezę, przypomnijmy sobie przedwojenną mapę Europy i zastanówmy się nad jej gospodarczą treścią. Oto są Niemcy, bogato i wszechstronnie zainwestowane, a na wschód i na południe od nich rozciąga się **pas słabości**, kraje przeważnie słowiańskie. Są one biedne, niedoinwestowane, gospodarczo przeludnione. Dochód społeczny na głowę ludności jest przeciętnie 3 razy niższy niż w Niemczech, więc co tu mówić o rzekomej groźbie niemieckiego „przeludnionego zaułka w centrum Europy", gdy od długich lat realnie istnieje przeludniony, ogromny obszar wokół Niemiec, stanowiący dla nich pokusę do agresji i zaboru. Bogactwa naturalne tych krajów, a zwłaszcza bogactwo naczelne: ludność, są słabo wykorzystane, brak bowiem warsztatów pracy. **Pełne zatrudnienie,** naczelny dogmat współczesnej ekonomii, zwłaszcza anglosaskiej, ma tu **szczególnie wdzięczne zastosowanie.** I szczególnie słuszny jest inny postulat ekonomiczny rządu USA, iż owo pełne zatrudnienie da się osiągnąć w drodze intensywnej **współpracy międzynarodowej.** Tymczasem stosunki „pasa słabości" ze światem **są nikłe.** Są one przede wszystkim terenem **okupacji gospodarczej Niemiec, ekspansji rabunkowej,** stale przeistaczającej się w agresję militarną. Niemcy są pośrednikiem dla stosunków tych krajów ze światem, a częstokroć zaporą.

Niejako ośrodkiem ekonomicznym tego pasa słabości są stosunkowo najlepiej zainwestowane tereny Czech i Moraw, oraz teren zagłębi polskich, wraz z dzielącym je od niedawna klinem niemieckiego Śląska. Ośrodek ten obfituje w bogactwa naturalne i jednocześnie jest jednym z najciekawszych w Europie węzłów **komunikacyjnych,** tu bowiem zbliżają się do siebie wielkie rzeki: **Dunaj, Odra, Wisła.** Niewątpliwym interesem europejskim, interesem zamieszkałych tu ludów, oraz interesem ich potencjonalnych kontrahentów zachodnich, było **dobre zainwestowanie tego ośrodka,** urządzenie go, powiązanie z gospodarką światową, osiągnięcie pełnego zatrudnienia metodą **zalecaną przez rząd USA,** uczynienie go ogniskiem rozprzestrzeniającym dobrobyt w eksploatowanym przez Niemcy pasie słabości.

Interes niemiecki „gra"

Ale nie leżało to w interesie Niemiec. Wedle tej europejskiej kontynentalnej tezy tym bardziej trzeba zlikwidować klin śląski, oddać go na usługi „innych, którzy przebywają na terenach sąsiednich", jak mówi min. Marshall: trzeba zrezygnować z roli pośrednika, eksploatatora i zaborcy. **Dlatego w starych granicach Odra jest rzeką półmartwą, drogą dowozową dla Berlina;** Czesi wożą po niej w r. 1936 100 tys. ton, a w r. 1938 już tylko 50 tys. ton, więc 25 razy mniej niż przez polskie Gdynię i Gdańsk. Dlatego port szczeciński **zamiera,** ma obroty trzy razy mniejsze od Gdyni — Gdańska, **wszelkie przywileje rezerwowane są dla Hamburga.** Dlatego kapitalna inwestycja europejska, kanał Odra — Dunaj, **wbrew wszelkiej logice ekonomicznej** jest nie wykonalny i niewykonywany. I Dunaj zresztą, poprzecinany granicami, jest zaniedbany i niewykorzystany, mimo że układy międzynarodowe uczyniły go jak gdyby osobnym państwem, wyposażonym w suwerenny zarząd. Układ granic — właśnie przede wszystkim układ granic — powodował, że **postulat europejski, postulat licznych ludów, ustępował w cień przed postulatem niemieckim, postulatem ludu zaborczego.**

Klin śląski w granicach Polski

Gdy klin śląski oraz cały bieg Odry wraz ze Szczecinem powrócił w granice Rzplitej, europejska teza min. Marshalla zaczęła być realizowana natychmiast, niejako automatycznie, **pod naciskiem logiki gospodarczej, wyzwolonej spod przewagi niemieckiej polityki.** Nowa granica polsko - czechosłowacka przestaje być barierą; staje się linią, na której budujemy ścisłą i przyjazną współpracę przemysłową, koordynując nowe plany gospodarcze, plany antyautarkiczne, obliczone na najintensywniejszą współpracę **z całym światem.** Pomimo ogromu braków i zniszczeń przystępujemy wspólnie do prac technicznych nad budową kanału Odra — Dunaj. Odra sama, idealny, nieomal prosty gościniec wiodący z Europy środkowej w świat, spychana dawniej do roli drugorzędnej wewnętrznej drogi komunikacyjnej Niemiec, **staje się pupilkiem naszego planu inwestycyjnego.** Powiększamy o 100 procent jej zbiorniki retencyjne, co pozwoli na zwiększenie jej zdolności przewozowej o 20 procent, rozbudowujemy jej porty; ze skromnych naszych zasobów kupujemy na zachodzie tabor. W pracach tych, a zwłaszcza w żegludze na Odrze, **pozyskujemy współdziałanie Czechosłowacji,** otwierając jej naścieżaj drogi transportowe. W tej samej myśli, ciągle w harmonijnej współpracy, przystępujemy do rozbudowy linij kolejowych wiodących do Szczecina. Odbywa się już i rozwija tranzyt czeski, węgierski i rumuński. Zniszczony Szczecin odżywa i inwestuje się, jako port pracujący nie tylko dla Polski, ale i dla całego „pasa słabości", zgodnie z faktem, że jest portem dla tych terenów najbliższym i najkorzystniej— położonym. **Właśnie Szczecin urasta w naszym ręku do rozmiarów kapitalnego problemu europejskiego, staje się najważniejszym wylotem na świat wielkiej połaci kontynentu, przed wojną zatkanej niemieckim korkiem, a w związku z tym trącącej stęchlizną i kwasem pruskim.**

Czy to jest czy nie jest program „europejski" — a raczej nie program, lecz **realna praca,** wykonana z maksimum wysiłku i z poważnymi już wynikami? **I czy układ granic, który postawienie tego programu umożliwił, jest czy nie jest zgodny z europejską tezą min. Marshalla?**

Kolizja między tezą i wnioskiem

W oświadczeniach jednak min. Marshalla stale dopatrywać się wypada, niestety, kolizji logicznej między tezą a wnioskiem.

Albowiem wbrew owej tezie europejskiej, miasto Szczecin i dolny bieg Odry miałyby być oddane Niemcom. **Obawiam się, że granica wpoprzek Odry nie da się pogodzić z tezą, aby „granice nie stanowiły przeszkody dla normalnego i zdrowego handlu". Obawiam się, że Szczecin w ręku niemieckim byłby tym, czym był: zamierającym portem Berlina, a nie portem Europy. Obawiam się, że linia graniczna przeciągnięta wpoprzek linii komunikacyjnych przyczyniłaby się walnie do „niepotrzebnego i nieusprawiedliwionego zamętu ekonomicznego",** którego właśnie **min. Marshall chce uniknąć. I obawiam się wreszcie, że gospodarstwa państw środkowo-europejskich, ponownie poddane pod niemiecką kontrolę, ponownie stałyby się przedmiotem niemieckiej ekspansji i agresji, zamiast być aktywem podmiotowym europejskiej współpracy gospodarczej.** Wszystko to zaś gwoli zwiększenia samowystarczalności wyżywieniowej Niemiec, więc gwoli uniezależnienia ich bytu i rozwoju od pokojowej wymiany gospodarczej ze światem.

Przyznaję się, że myśląc kategoriami ekonomicznymi, nie umiem zrozumieć myśli min. Marshalla — a raczej jego wypowiedzi.

WACŁAW JASTRZĘBOWSKI

NA MARGINESIE

Dorsze

Telegramy z Wybrzeża donoszą o wczesnym pojawieniu się w tym roku na polskim Bałtyku wielkich ławic dorszy. Nasi rybacy mają już pełne ręce roboty, łodzie i kutry rybackie wracają z obfitych połowów, mocno obciążone setkami kilogramów ryb, wśród których przeważa popularny dorsz. Morze, z którym graniczymy obecnie na przestrzeni z górą pół tysiąca kilometrów, postanowiło nas znowu hojnie w tym roku obdarzyć rybami.

Trudno zaprzeczyć, że w okresie deficytu mięsa i tłuszczu byłoby z naszej strony doprawdy lekkomyślnością darem tym wzgardzić, zlekceważyć go. Ostatecznie to mięso -rybie, które na zamożnym Zachodzie konsumowane jest przez wszystkie warstwy ludności w kilka, a nawet w kilkunastokrotnie większych, niż w Polsce, ilościach — jak twierdzą znawcy, pod względem wartości odżywczych dorównywuje chudej wołowinie czy wieprzowinie. A jednej i drugiej nie mamy za dużo.

Zresztą nie moją jest rzeczą udawać znawcę kalorycznych wartości — wybaczcie prozaiczne porównanie — wieprzka naszego morza, dorsza. Natomiast pragnąłbym szczerze rozbudzić w zacnych rodakach sentyment, choćby w części równy uczuciu, jakie żywimy do wieprzowych specjałów — do poczciwego dorsza, który wiernie co roku dąży ku naszemu Wybrzeżu. Porządna to jest ryba i da się złapać oraz zjeść nawet bez alkoholu. Wiem, że niejedna gospodyni, czytając to moje za dorszem orędowanie, skrzywi się niemiłosiernie i orzeknie, że łamię uświęconą wiekami tradycję wieprzowego kotleta. Że dorsze czuć słoną wodą, wodorostami, tranem, że podniebienie nasze morskich specjałów niezwyczajne. Ale musimy właśnie przywyknąć. Musi skrzętnie pokolenie polskich gospodyń nauczyć się czynić z dorsza poematy, które w kozi róg zapędzą inne nacje, morskich ryb zwyczajne. A wiadomo, że w tej dziedzinie nie brak nam twórców i mistrzyń znakomitych, godnych zastępczyń przesławnej Ćwierciakiewiczowej.

Sprawa jest prosta. Ten skromny dorsz, który — mówiąc nieco poważniej — w coraz większych ilościach pojawia się na rynkach naszych miast, jest do pewnego stopnia małym egzaminem gospodarczym, zdawanym przez nas wszystkich. Egzaminem na pewno nie najważniejszym, ale wartym zachodu. Bo ułatwia on sytuację aprowizacyjną, zmniejsza przywóz z zagranicy artykułów spożywczych, za które trzeba płacić; pomaga wreszcie skutecznie braci rybackiej zagospodarować się na Wybrzeżu, łączącym nas przecież z całym światem.

Słowem, niech żyje ryba naszego morza, najprzedniejszy, polski dorsz!

ALFA

Minęły czasy przetargów terytorium państwa polskiego

Dziennik ukraiński o Ziemiach Zachodnich

Pod znamiennym tytułem „Granice Polski są nienaruszalne" zamieszcza wydawany w Kijowie dziennik „Prawda Ukrainy" list do redakcji członka Ukraińskiej Akademii Umiejętności Griszki. który pisze m. in.:

„Minęły już czasy, gdy terytorium polskie mogło być przedmiotem targów dyplomatycznych. Minęły już czasy, gdy imperialiści państw zachodnich mogli obiecywać niemieckim agresorom wolną rękę na Wschodzie wzamian za iluzoryczne gwarancje granic zachodnich. Obecna wolna, demokratyczna, Polska jest silnym mocarstwem, pełnym energii życiowej, zaś wszyscy pretendenci do ziemi polskiej i miłośnicy „wolnej ręki" mają krótkie ręce".

Autor przytacza fakty historyczne, wskazujące, że odzyskane ziemie zachodnie stanowiły kolebkę państwa polskiego. „Obecnie — pisze dalej Griszko — na ziemiach tych, obficie nasiąkniętych krwią polską, z zadziwiającą szybkością rozkwita nowe życie i radośnie brzmi mowa polska. Pomysł, że można znowu wyrwać tę ziemię z ciała Polski i znowu oddać ją pod jarzmo niemieckie, jest równoznaczny z całkowitym zanikiem poczucia rzeczywistości".

W rocznicę powstania w getcie warszawskim

W niedzielę w godzinach rannych odbył się w Warszawie pochód ludności żydowskiej do symbolicznego grobu poległych bohaterów getta warszawskiego przy udziale Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację, organizacji młodzieżowych, z których szczególnie ładną postawą wyróżniał się Zw. Młodz. Socjal. „Cukuft" oraz pocztów sztandarowych partii politycznych.

Na placu po złożeniu wieńców przemawiali z ramienia C. K. Ż. w P. ob. Grajek, z Żyd. Org. Bojowej tow. Marek Edelman oraz przedstawiciel Zw. Uczestn. Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Po uczczeniu poległych minutą ciszy i odegraniu hymnu państwowego, odsłonięto tabliczki nowoprzemianowanych ulic Obrońców Getta i M. Anielewicza.

Grecki „obronca demokracji"

Minister, który cieszył się uznaniem Niemców

Korespondencja własna „ROBOTNIKA"

New York, w końcu marca 1947

Grecki minister porządku publicznego, generał Napoleon Zervas, oskarżony został publicznie o działalność na korzyść niemieckich wojsk okupacyjnych w Grecji w latach wojny i okupacji. Zarzut ten wysunął na łamach dziennika „New York Times" **były szef amerykańskiej misji wojskowej** w Grecji, C. G. Couvaras. W liście otwartym, skierowanym do redaktora „New York Times'a", p. Couvaras ujawnia wyjątki z tajnych raportów XXII Korpusu Wojsk Niemieckich, który operował w północno-zachodniej Grecji i południowej Albanii. Raporty te dotyczą okresu lipca i sierpnia 1944 roku. P. Couvaras przebywał w tym czasie w kwaterze głównej partyzantów greckich ELAS, jako łącznik między lojalnymi wobec Aliantów partyzantami ELAS-u, a sztabem amerykańskim.

Niemcy wyrażają zadowolenie

W rozdziale pierwszego raportu z dnia 7 sierpnia 1944 r. dowódca XXII Korpusu Niemieckiego stwierdza dosłownie:

„Fakt, że Zervas, po krótkim okresie aktywności, zajął na powrót lojalne stanowisko wobec wojsk niemieckich, powitany został z zadowoleniem przez (greckie) koła nacjonalistyczne". W dalszym ciągu raport głosi: „W początkach lipca Zervas porzucił swe lojalne stanowisko, które dotychczas zajmował, i pod naciskiem Anglików dokonał napaści na różne posterunki, obozy i konwoje wojskowe na drodze z Jannena do Igumenitsy i Arta. Jednakże po kilku dniach Zervas zaprzestał tych napadów i odtąd zachował neutralność, odmawiając podporządkowaniu się rozkazom Aliantów, którzy żądali, by podjął na nowo walkę przeciwko wojskom niemieckim".

Z kolei cytowany raport niemiecki przechodzi do omawiania działalności partyzanckiej ELAS-u: „bandy Elasu są bardzo czynne na południowym skrzydle Korpusu, gdzie... poważne ataki wyrządziły znaczne szkody naszym wojskom". W konkluzji raport niemiecki stwierdza: „Należy oczekiwać ciągłej aktywności ze strony greckich band komunistycznych na całym odcinku Korpusu, jeżeli działalność ich nie zostanie zahamowana przez częste operacje naszych wojsk albo przez dywersyjne ataki ze strony oddziałów Zervasa".

Autor listu, C. G. Couvaras, ogłosił te wyjątki z tajnych raportów niemieckich w odpowiedzi na zarzuty kolaboracjonizmu, wysuwane przeciwko partyzantom ELAS-u przez niektórych korespondentów amerykańskich. Korespondenci ci przytoczyli w ubiegłym tygodniu „dokument", świadczący o tym, że pewien oficer ELAS-u, niejaki „kapitan Kitsos", współdziałał z Niemcami. P. Couvaras. który spędził w Grecji 17 miesięcy, z czego 8 miesięcy u boku partyzantów z ELAS-u, stanowczo protestuje przeciwko takim zarzutom. Stwierdza on wprost, że **dokument rzekomej współpracy ELAS-u z Niemcami został „sfabrykowany" przez armię lub policję grecką.**

Z raportów niemieckich wynika bowiem niezbicie, że ELAS był tą organizacją grecką, która prowadziła niezmordowaną działalność partyzancką. Natomiast dowodzona przez obecnego ministra Zervasa **„narodowa" organizacja EDES** zachowywała lojalność lub neutralność wobec okupanta. Cytowany przez nas raport niemiecki z czasów wojny podpisany jest: „Za Kwaterę Główną, szef wywiadu, Burker". Analizując raport, były szef amerykańskiej misji w Grecji oświadcza na łamach „New York Times'a": „Ten dokument niemiecki ujawnia **zakres pomocy, jaką Zervas udzielił Niemcom,** po pierwsze, zachowując „lojalne" stanowisko wobec wojsk niemieckich, powtóre zaś napadając na oddziały ELAS-u, które były czynne w akcji przeciwko wrogowi".

Opinia amerykańska, a sprawa grecka

List p. Couvaras nabiera szczególnej wymowy, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że od mowy prezydenta Trumana z dnia 12 marca, w Kongresie amerykańskim, w prasie, radiu i w najszerszych kołach amerykańskiego społeczeństwa **toczy się gorąca dyskusja na temat projektów udzielenia pomocy amerykańskiej obecnemu rządowi greckiemu.**

Wbrew oczekiwaniu administracji, opinia daleka jest od jednomyślnego poparcia obecnej polityki amerykańskiej wobec Grecji i Turcji. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że dzienniki amerykańskie drukują **dziesiątki listów swych czytelników, protestujących przeciwko polityce Trumana wobec Grecji.** W dziennikach takich, jak „New York Herald-Tribune" i „New York Times", a więc pismach o zabarwieniu wyraźnie konserwatywnym, **listy oponentów stanowią około dwóch trzecich ogólnej liczby wypowiedzi czytelników.**

NAPISAŁ *Stefan ARSKI*

A oto inny znamienny przykład reakcji społeczeństwa na politykę prezydenta Trumana w sprawie Grecji. W kilka dni po mowie Trumana odbyła się dyskusja radiowa na ten temat, zorganizowana w ramach niezwykle popularnej audycji p. n. „America's Town Meeting of the Air". Nazajutrz po audycji zaczęły napływać listy słuchaczy. W ciągu pierwszych paru dni radiostacja otrzymała 94 listy. **Tylko 19 wypowiedziało się za stanowiskiem rządu amerykańskiego, 47 wystąpiło z krytyką tego stanowiska, 28 wyraziło poważne wątpliwości i prośbę o dalsze wyjaśnienie sprawy.** Z listów słuchaczy przebija głęboka troska o to, **że polityka popierania rządów niedemokratycznych w Grecji, Turcji czy gdzie indziej może w konsekwencji zagrozić pokojowi światowemu.**

Nie znaczy to, by Truman nie miał zwolenników. Politykę jego popiera wielka prasa, znaczna część Kongresu i miliony Amerykanów. Ale rzeczą istotną jest fakt, że wokół polityki tej — wbrew gorącym nadziejom Prezydenta i jego współpracowników — **nie udało się stworzyć jedności narodowej Amerykanów.** Wręcz przeciwnie. Mowa Trumana uświadomiła społeczeństwu kierunek polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w chwili obecnej i wywołała nadspodziewanie żywą reakcję.

Autor cytowanego przez nas listu do redakcji „New York Times'a" kończy swe wywody w sposób następujący:

„Mam nadzieję, że list mój zostanie opublikowany, by amerykańska opinia publiczna mogła sobie uświadomić, że mamy właśnie zamiar ofiarować broń i sprzęt wojenny za wiele milionów dolarów rządowi greckiemu, w którym zasiada jako minister porządku publicznego generał Zervas. Człowiek, który siedział na dwóch stołkach i czynił to tak umiejętnie, że potrafił zachować swą siłę i przetrwać bezpiecznie do czasów pokoju".

Prawdopodobnie Kongres z takimi czy innymi poprawkami uchwali 400 milionów dolarów kredytu dla Grecji i Turcji. Turcja za całą tę sumę otrzyma broń, a Grecja otrzyma broń i sprzęt wojskowy za dwie trzecie swych kredytów. Faktem jednak jest, **że nie obeszło się tu bez walki i że na przyszłość administracja trumanowska liczyć się musi z silną opozycją społeczeństwa przeciwko podobnym posunięciom politycznym.**

Wystawa Przemysłu Ziem Odzyskanych

Przy zbiegu ulicy Rakowieckiej i Wiśniowej, na terenie i w budynku Instytutu Geologicznego w Warszawie, od kilkunastu dni wre praca nad przygotowaniami do Wystawy Przemysłu Ziem Odzyskanych.

W olbrzymiej, wysokiej i widnej sali, która przeznaczona jest na eksponaty ciężkiego przemysłu, znajdują się na razie dwa przedmioty. Pośrodku ustawiono dźwig do podnoszenia wagonów i lokomotyw, wykonany po raz pierwszy w kraju przez Państwową Fabrykę Wagonów „Pafawag" we Wrocławiu. W głębi jeszcze jeden: wysoki, przewyższający normalny wzrost człowieka, oryginalny wycinek pokładu węgla.

Na sali tej zmontowano już piętrową, żelazną kratę, na której będzie umieszczona mapa Ziem Zachodnich.

Wystawa zostanie otwarta najprawdopodobniej w dniu 9 maja i będzie trwała przez dwa miesiące.

Życie GOSPODARCZE

Rozbudowa gospodarcza Czechosłowacji

Doniosłe skutki reform strukturalnych

Ratyfikacja przez Sejm R.P. sojuszu polsko - czechosłowackiego oraz rozmowy gospodarcze ponownie zwróciły uwagę opinii polskiej na zagadnienie czechosłowackie.

Czechosłowacja nie ucierpiała tak wiele w czasie wojny, jak Polska, a procent zniszczeń wojennych w porównaniu z naszym krajem jest tam stosunkowo niewielki. Jednakże okres gospodarki okupanta hitlerowskiego wywołał w życiu ekonomicznym tego kraju dość znaczne zaburzenia. W momencie wyzwolenia wydobycie węgla w Czechosłowacji nie przewyższało piątej części produkcji przedwojennej, produkcja żelaza i stali wynosiła ok. 30 proc. poziomu przedwojennego, zbiory zbóż zmniejszyły się o połowę, zmniejszyła się również znacznie ilość bydła rogatego.

Ale Czechosłowacja dźwiga się szybko z tego stanu. W końcu 1945 r. poziom ogólny produkcji przemysłowej stanowił 50 proc., a w końcu 1946 r. — 70 proc. poziomu z roku 1937. W końcu roku 1946 wydobycie węgla przekroczyło najwyższy przedwojenny poziom z 1937 r., a produkcja energii elektrycznej wynosi 127 proc. tego poziomu.

W 1945 r. za okres maj — grudzień wydobyto w kraju 14,7 miliona ton węgla, a za rok 1946 — 34 mil. ton. Przeciętna miesięczna wydobywania węgla wynosiła w 1945 r. — 1,8 mil. ton, a w roku 1946 — 2,9 mil. ton. Według oświadczenia ministra przemysłu, Lauszmana, na posiedzeniu komisji budżetowej produkcja żelaza podniosła się z 56 tys. ton miesięcznie (styczeń 1946 r.) do 98 tys. ton miesięcznie (grudzień 1946 r.), produkcja stali odpowiednio z 100 tys. ton do 146 tys. ton. Wartość produkcji przemysłu metalowego wynosiła w styczniu 1946 r. — 845 mil. koron, a w sierpniu 1946 r. — 1.869 mil. koron.

Zwiększyła się znacznie produkcja lokomotyw i wagonów. Za okres od zakończenia wojny do końca 1946 r. fabryki czechosłowackie wypuściły 100 nowych lokomotyw i 8 tys. wagonów. Produkcja wagonów wzrosła z 95 miesięcznie w sierpniu 1945 r. do 1.765 miesięcznie — w październiku 1946 r.

Przemysł czechosłowacki zatrudnia 1.150 tys. robotników (87 proc. stanu przedwojennego). Rozwija się również dobrze gospodarka rolna. Podczas gdy zbiory zboża w r. 1945 wynosiły 1.950 tys. ton, to w r. 1946 przekroczyły cyfrę 3 mil. ton. Znaczna poprawa nastąpiła w stanie pogłowia bydła.

Na odcinku finansowym jest coraz lepiej. Rząd zahamował tendencje inflacyjne, które groziły krajowi po zakończeniu wojny. Ilość banknotów w obiegu zmniejszyła się ze 120 miliardów koron do 35 miliardów koron. Budżet na rok 1947 zamyka się po stronie rozchodów sumą 73.305 milionów koron, a po stronie dochodów sumą 48.400 milionów koron. Jest to zwiększenie wydatków w porównaniu z rokiem ubiegłym o 19 proc., a zwiększenie dochodów o 28 proc. Deficyt budżetowy w 1947 r. rząd zamierza pokryć ze zwiększonej produkcji w znacjonalizowanym przemyśle oraz z kredytów zagranicznych.

Nastąpiła znaczna aktywizacja handlu zagranicznego. Eksport czechosłowacki stanowił w okresie maj — grudzień 1945 r. sumę 470 mil. koron, a już w pierwszym kwartale 1946 r. zwiększył się do 1.366 mil. koron. We wrześniu 1946 r. wyrażał się sumą 1.450 mil. koron, a w październiku osiągnął sumę 1.811 mil. koron.

Powiększył się również import. W maju—grudniu 1945 r. stanowił on ledwie 604 mil. koron, a w październiku 1946 — 1.267 mil. koron.

Według danych, opublikowanych w prasie czeskiej w dniu 4.II.1947 — eksport Czechosłowacji w 1946 r. przekroczył sumę 14.340 milionów koron, przy czym eksport produkcji przemysłowej stanowił 62 proc. całego eksportu. Import stanowił w 1946 r. sumę 10.240 mil. koron, co świadczy o aktywności bilansu handlowego Czechosłowacji. Czechosłowacja znajduje się w stosunkach handlowych z 20 krajami, m. in. ze Związkiem Radzieckim, USA, W. Brytanią, Polską, Jugosławią, Szwecją, Szwajcarią i Bułgarią.

Premier Gottwald, mówiąc o gospodarce czechosłowackiej, oświadczył: „z ekonomicznego punktu widzenia najlepszym wynikiem jest to, że w 1946 r. udało nam się położyć podwaliny pod wypełnienie dwuletniego planu".

Odbudowa ekonomiczna kraju, nacjonalizacja przemysłu i plan dwuletni — to największe rzeczywiście sukcesy zaprzyjaźnionej republiki Czechosłowackiej na odcinku gospodarczym.

(t. g.)

GOSPODARKA PLANOWA

Przemysł w USA



Sprawdzanie koloru barwników w fabryce włókienniczej

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

9-ty (ostatni dzień ciągnienia) IV-ej Klasy 49 Loterii

Wygrana 1.000.000 zł Nr 67981 (padła w Łodzi).

Wygrana 500.000 zł Nr 39413 (padła w Warszawie).

Wygrane po 100.000 zł Nr Nr 5868 8166 27942 40603 40917 45050 50774.

Wygrane po 20.000 Nr Nr 12885 18898 40732 51123 69317 69487.

Wygrane po 10.000 zł Nr Nr 1331 5261 6725 7537 9552 10405 10884 12108 12302 12769 14404 16359 17454 18498 18660 19841 20029 20245 20776 23417 24113 24829 24931 26350 28828 29108 30743 31274 33121 35214 35339 35790 37246 37568 40139 40922 45578 45613 46517 46865 48907 53274 53845 53911 54356 56015 56465 57899 58882 59139 59999 60131 61359 61938 69952 63451 64138 64672 65203 65318 65697 65775 69388.

Wygrane po 5.000 zł Nr Nr 524 1039 1179 1411 1510 1627 2139 2533 2595 2616 3972 3075 3467 4359 5042 5134 5423 5934 5991 6130 6159 9128 9158 9830 10330 10799 10869 10912 10934 11020 11166 11362 11769 11832 12443 12465 12766 13861 14143 14231 14650 16008 17391 17499 17512 17715 18248 19880 19975 21129 22105 22206 23750 24552 24894 26372 26657 26861 27301 27661 28003 28036 28258 28608 28817 28898 29284 29411 29819 30667 32223 32663 33595 33933 34569 35875 36025 37240 37776 38494 38653 39360 39579 39665 40432 42372 43438 43607 43756 44305 44550 45356 45463 45879 45882 46223 46616 47095 47428 47451 47763 50166 50268 50822 51264 51567 51682 51718 52712 53275 53315 53393 53919 54093 54586 54718 55720 56588 58399 58593 59805 61693 62239 62457 64639 64987 65259 65629 65975 67039 69722 69987.

Wygrane po 3.000 zł Nr Nr 1605 1632 1953 2797 3176 5772 6116 6435 6723 8387 9703 10368 11106 11369 12395 13803 14519 18185 18327 18904 18945 19457 20229 20429 20706 22637 22809 23334 23716 23748 24121 24625 26623 27675 27985 28354 [illegible] 28607 29662 32069 33166 33651 34238 34248 34802 34897 35434 36296 37259 39655 39730 41526 41547 41886 42769 42841 43123 43279 43499 45307 45702 45741 48297 49166 50446 50839 51348 51881 52714 53860 54491 56220 56400 56429 57916 56945 58177 58243 59672 60798 61647 61770 62118 63122 63881 64946 65949 65964 66328 66862 67539 68120 68508 68622 69270.

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł z 4-go dnia ciągnienia.

15114 78 202 04 58 64 70 84 411 47 99 507 54 56 64 614 32 85 744 53 80 838 42 73 931 37 86 16005 20 56 92 98 110 29 59 60 71 321 30 16363 467 80 576 95 671 786 984 17081 92 94 111 20 200 45 71 481 785 846 65 74 975 80 18065 155 258 68 73 85 373 83 484 507 32 73 79 649 777 84 796 853 59 66 19009 29 45 76 94 143 82 87 316 80 402 60 527 71 650 703 19 64 86 834 90 99

20032 120 43 342 459 75 500 39 659 75 99 745 47 922 21067 70 86 117 31 32 82 206 67 311 28 66 413 39 53 546 86 92 640 814 63 925 22028 84 98 139 202 35 44 88 626 711 47 47 49 932 42 45 23029 54 178 93 207 59 76 82 92 318 78 406 19 37 501 41 641 80 707 908 24136 40 44 282 339 42 67 83 431 42 534 67 720 23 40 69 941 48 83 25005 73 114 26 203 62 308 91 443 513 89 619 46 51 52 95 705 824 905 54 91 26045 58 195 242 337 431 50 94 500 40 822 24 65 902 32 54 75 27050 60 86 168 74 82 277 395 454 68 609 24 795 813 80 928 72 83 28007 24 32 92 141 44 80 202 84 328 38 91 93 96 537 634 846 64 29046 70 103 216 43 68 330 413 47 54 73 87 532 60 639 53 94 831 91 901 83

30009 102 66 201 33 59 96 318 62 551 613 39 75 88 93 704 37 49 77 819 29 966 79 90 31002 06 136 43 57 64 318 79 97 410 41 46 74 509 11 36 78 85 94 614 38 49 62 88 724 28 70 97 821 23 37 944 32038 372 84 446 70 71 82 525 90 610 25 66 760 82 815 67 906 53 91 33170 218 36 44 333 79 82 420 81 89 538 76 602 82 96 720 52 845 99 975 34029 55 64 101 202 69 78 316 407 560 676 718 821 27 978 35099 255 370 84 477 514 687 834 39 72 920 22 36084 97 245 756 72 78 816 922 53 61 37106 07 59 476 524 26 629 60 98 733 803 71 88 96 927 43 38116 91 250 68 370 78 472 594 654 753 905 44 39047 52 67 93 101 08 74 204 97 385 432 56 62 520 49 81 615 39641 87 724 31 33 60 817 32 98 986

40011 86 90 140 45 51 211 35 407 56 57 84 610 66 704 98 817 80 89 935 46 85 88 41024 115 43 81 91 234 55 363 89 411 52 84 505 64 766 889 925 73 90 93 42072 96 132 213 14 353 704 51 65 96 892 930 78 43031 143 90 216 17 368 80 503 26 43 64 635 38 77 88 736 808 932 56 77 87 44060 122 43 88 202 47 326 90 420 24 551 712 843 47.

Wygrane po 2000 zł należy sprawdzić w kolekturze.

A TERAZ, DO KOLEKTURY PO WYGRANĄ I LOS

następnej, 50-ej Loterii „Jubileuszowej", która powiększy dotychczasową bogatą listę wygranych o dwie premie jubileuszowe po MILIONIE zł. Dzięki temu najwyższa wygrana przekroczy milion i może wynieść nawet półtora miliona złotych.

Trwają rokowania między Polską a Jugosławią

W Warszawie toczą się w dalszym ciągu rokowania handlowe o nową umowę handlową między Polską a Jugosławią. Umowa zostanie prawdopodobnie zawarta na 5 lat i zwiększy znacznie dotychczasowe obroty między obu krajami. Stanie się ona jedną z najważniejszych umów handlowych Polski.

Jugosłowiańska delegacja handlowa, na czele której stoi wicemin. Popovic, została przyjęta przez podsekretarza stanu dla spraw handlu zagranicznego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, tow. dra Grosfelda, po czym odbyło się pierwsze posiedzenie obu delegacji, na którym ustalono zakres prac i dokonano podziału komisji.

Przedmiotem rokowań będzie, oprócz umowy handlowej, ustalenie zasad długotrwałej współpracy gospodarczej.

Powódź zostawiła szkody

Wieś potrzebuje pomocy

Rozdział zboża na skrypty dłużne

Tegoroczna klęska powodzi spowodowała b. poważną sytuację na terenach, które były pod wodą. Woda co prawda opada lub już opadła, lecz straty w ziarnie, sadzeniakach, inwentarzu żywym i martwym są ogromne. Podajemy kilka liczb przykładowych.

Według dotychczasowych meldunków z województwa warszawskiego, woda zalała 41,885 ha, z czego na ziemię orną przypada przeszło połowa — 21,044 ha, reszta — to łąki i pastwiska.

W powiecie sochaczewskim najbardziej ucierpiała gmina Głusk. Rolnicy stracili 26 koni, 139 krów, 13 jałówek i 236 świń.

W pierwszej chwili liczby te mogą się wydać błahe, wobec jednak braku pogłowia w całym kraju, straty te są niewspółmiernie wielkie. Należy również wziąć pod uwagę straty w ziarnie siewnym, wskutek wyniszczenia ozimin i tak już częściowo wymrożonych w okresie ciężkiej zimy. Konieczna pomoc dla tych terenów wynosi 2700 ton zbóż i około 6500 ton ziemniaków-sadzeniaków.

W województwie poznańskim zalane zostało 45,551 ha, z czego na grunty orne przypada 15,380 ha. Rolnikom tego województwa trzeba dostarczyć 400 ton zbóż i około 600 ton ziemniaków.

Na Pomorzu woda zalała prawie 8 tysięcy ha, w tym zasiewy jesienne zniszczone zostały na przestrzeni 3,361 ha.

Doraźna pomoc, z którą pospieszyło powodzianom całe społeczeństwo była tylko doraźną pomocą dla ludzi, którzy znaleźli się nagle bez dachu nad głową i bez łyżki ciepłej strawy. Trzeba było pomyśleć, jak rolnicy przeprowadzą zasiewy wiosenne.

Akcja pomocy dla powodzian-rolników nie ustała. Na zasiew terenom dotkniętym klęską powodzi dotychczas zadysponowano około 1200 ton jęczmienia. Zboże to będzie rozdane na skrypty dłużne za pośrednictwem powołanych Komisji Siewnych. Skrypty będą płatne do 1 listopada 1948 r. W powiatach specjalnie ciężko poszkodowanych pomoc będzie udzielona i na dłuższe okresy.

Dalszą formę pomocy dla terenów powodziowych na dokonanie zasiewów będzie stanowił półroczny kredyt bankowy. Zostanie on uruchomiony na zakup potrzebnych do zasiewów nasion i ziemniaków-sadzeniaków.

Wobec tego, że roboty w polu już się rozpoczęły, sprawa przydzielania ziarna i sadzeniaków jest bardzo pilna. Nie można pozwolić na opóźnienie tych prac.

Należy pamiętać, że przydziały UNRRA już się kończą. Dostawy reliefowe są uzależnione w znacznej mierze od tego, jakimi wykażemy się osiągnięciami w podniesieniu własnej produkcji. Import za dewizy jest dla nas zbyt kosztowny na to, byśmy mogli nim szafować. Opóźnienia zaś przydziałów ziarna i sadzeniaków spowodowałoby obniżenie wartości plonów z powodu zbyt krótkiego okresu wegetatywnego.

W. S.

Oszczędzajmy drewno

Płyta pilśniowa -- nowy materiał budowlany

zastąpi parkiet, deski, dykty i cegłę

Nasz zniszczony przez wojnę kraj jest przepaścią chłonącą setki tysięcy ton żelaza, miliony metrów sześciennych muru i betonu i nieobliczone wprost ilości drewna. Drewno — ten najstarszy, znany już w zaraniu dziejów, materiał budowlany — nie został pod żadnym względem wyparty z zajmowanego przez długie lata stanowiska. Jednak ulepszenia i nowości techniczne w dziedzinie budownictwa zmusiły je do defenzywy na pewnych odcinkach, do odstąpienia od pierwotnych, naturalnych form zastosowania. Nowoczesna technika i estetyka wnętrza dąży do operowania dużymi gładkimi powierzchniami. Temu właśnie faktowi zawdzięczać należy wspaniały rozwój przemysłu dyktowego. Niestety, nie każdy krok naprzód jest korzystny. Bo chociaż na drodze łuszczenia z kloców drzewnych uzyskano duże, wymagane powierzchnie to jednak wyniki okupiono niewspółmiernie wielkim rozchodem pełnowartościowego surowca drzewnego. Prawa bowiem rządzące wyrobem dykt powiadają, że nawet przy dobrym surowcu wydajność efektywna sięga w najlepszych wypadkach 45 proc. Reszta to odpadki, mogące służyć jedynie na opał. — Jak z tego widać dla zaspokojenia potrzeb estetycznych przymknięto oczy na marnotrawstwo gospodarcze.

Wszystkie te fakty zwróciły na siebie uwagę inżynierów, którzy w poszukiwaniu mniej rozrzutnych, a zaspakajających pod każdym względem poczucie estetyczne form doprowadzili do produkcji płyt pilśniowych. Pierwsze próby z tym nowym materiałem wykazały pełnowartościowość produktów, jego doskonałą (lepszą od drewna surowego) spoistość i łatwą obrabialność. Poza tymi względami za uruchomieniem produkcji płyt na skalę przemysłową przemawiał fakt, że surowcem dla ich wyrobu może być drewno każdego gatunku i jakości, sękate, z korą, popękane. Właściwie nie zawsze musi to być drewno. Mogą to być również gałęzie, trociny, słoma, trzcina, łodygi kukurydzy i innych odpadków roślinnych, przy zachowaniu drewna rozwłóknionego jako zasadniczego tworzywa.

Możliwość przeróbki takiego rodzaju surowca poważnie rozszerzyła podstawę produkcji, szczególnie tam gdzie brak odpowiedniego materiału dla tartaków i fabryk dykty, które wymagają wielkich i wybranych kloców.

Wymowa cyfr

Po uwzględnieniu wyżej podanych czynników wraz z najważniejszym — 95 proc. wydajnością — zdecydowano się przystąpić, do szerokiej produkcji, która co najdziwniejsze rozwinęła się szczególnie w krajach o obfitych zapasach drewna, jakimi są Stany Zjednoczone Ameryki Płn. i Szwecja. — Winno to zwrócić naszą baczniejszą uwagę, gdyż świadczy o dalekowzrocznej i rozsądnej polityce ekonomicznej. Las bowiem, jako baza surowcowa nie pozwala bezkarnie na bezsensowną i doryweczą eksploatację. W naszych zatem warunkach płyta pilśniowa jest jedynym wyjściem z impasu, jaki wytworzył się w związku z wyniszczeniem naszego drzewostanu.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że 95-procentowa wydajność przy produkcji płyt stoi w jaskrawym stosunku do wydajności przemysłu tartacznego — 60 proc., czy dyktowego — 40 proc. Cyfry mają zawsze wielką wymowę, której lekceważyć nie należy.

Możliwości przetwórcze, jakie otwiera produkcja płyt, wpływać mogą bezpośrednio na wzmocnienie rentowności leśnictwa. Z drugiej strony wysoka wartość produktu, przewyższająca pod wieloma względami własności surowca czyni go przydatnym do wielu celów. Płyty pilśniowe bowiem wyrabiać można w różnych gradacjach twardości od miękich, używanych jako izolatory termiczne i akustyczne, przez półtwarde i twarde do extra-twardych, przypominających masy plastyczne. Zastosowania ich są różnorodne (do budowy statków, wagonów, samolotów itp. jeśli pominie się budownictwo mieszkaniowe).

Rozwój i możliwości

W krajach, które opracowały nowoczesne metody produkcji — płyta pilśniowa opanowała rynek i wzrost jej spożycia różnie z roku na rok. Jako ilustrację do tego wystarczy powiedzieć, że w roku 1920 w Ameryce zużyto 20.000 ton tych płyt, podczas gdy w 1940 już 600.000 ton.

Nasz surowiec drzewny, chociaż niższej jakości od tego, na którym opiera się produkcja w Stanach Zjednoczonych i Szwecji, jest jednak wystarczająco przydatny dla wyzyskania go do tych celów i zbyt drogi aby niszczyć go bezmyślnie w piecach. Dla tych celów można wyzyskać, pozostający przy eksporcie w obfitych ilościach, miał węglowy, którego wartości opałowych nie trzeba chyba reklamować.

Dom z odpadków, meble i wagony z odpadków, to fakty. Płyta bowiem zastąpić może mur z cegły, ścianę z bali czy desek, podłogę z klepek, wreszcie drzwi albo meble z dykty. Ma w stosunku do swoich poprzedników wielkie zalety. Nie pęka, nie paczy się, nie butwieje, nie podlega szkodnikom ani grzybom. Jest odporna na wilgoć, przy odpowiednim spreparowaniu nawet ognioodporna, daje się krajać, piłować, strugać, borować, tynkować, malować, lakierować, fornierować i politurować lepiej od zwykłego drewna, ponieważ posiada gładką zwartą powierzchnię, bez żadnych rys i pęknięć.

Powiedzą niektórzy, że wracamy do czasów przedhistorycznych, że chcemy budować „ze śmiecia". Tym można odpowiedzieć, że postęp techniki w wielu dziedzinach potrafił przełamać początkowe zastrzeżenia i przyczynił się do ułatwienia życia. Tak jest i w tym wypadku. Musimy tylko zrozumieć, że pozwoli nam to na wielkie oszczędności, podnosząc jednocześnie estetyczną wartość gotowych wyrobów.

Zresztą, jeżeli w tym „przedhistorycznym" świecie potrafimy się tanio, wygodnie i ze smakiem urządzić, to dla nikogo nie powinien być przeszkodą fakt, że żył będzie wśród pełnowartościowych namiastek.

(bw)

W PARTII PPS

Do Komitetów i Kół terenowych PPS

W związku ze świętem 1-go Maja, zostanie wydany specjalny numer 1-majowy „Robotnika".

Celem ustalenia nakładu i dostarczenia pisma we właściwym terminie, należy zamówienia do administracji „Robotnika" Al. Jerozolimskie 121 nadsyłać jak najwcześniej.

Zamówienia będą przyjmowane do dnia 28 bm. Cena numeru pozostaje bez zmiany.

Należność prosimy wpłacać na konto w PKO Nr I-980 z zaznaczeniem: „za numer majowy".

Odprawa Rzeczników Partyjnych

W dniu 25 kwietnia b. r. w lokalu CKW-PPS o godz. 10 odbędzie się odprawa wojewódzkich Rzeczników Kontroli Partyjnej.

Obecność rzeczników z całego terenu kraju obowiązkowa. Na porządku obrad ważne sprawy.

Komunikat SK PPS

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU

Stołeczny Komitet PPS wzywa wszystkich członków Prezydiów warszawskich na odprawę, która odbędzie się w lokalu Stołecznego Komitetu we wtorek, dnia 22 b. m. o godz. 17 w związku z uroczystością odsłonięcia Sztandaru Stołecznego Komitetu PPS w dniu 23 b. m. na placu Grzybowskim.

Obecność obowiązkowa.

RADA GOSP. SKPPS

Stołeczny Komitet P. P. S. komunikuje, że z przyczyn niezależnych od Komitetu Organizacyjnego — termin inauguracyjnego zebrania Rady Gospodarczej przy S.K.P.P.S. przesunięty został z dnia 27 kwietnia r.b.

na dzień 11 maja r. b. (niedziela) o godz. 10-tej w Muzeum Narodowym — sala Odczytowa (wejście główne od Al. 3 Maja).

Odsłonięcie Sztandaru Koła PPS przy SPB

Dnia 20 kwietnia br. odbyło się w lokalu „Robotniczego Domu Kultury" przy ul. Szwoleżerów odsłonięcie nowoufundowanego sztandaru Koła PPS przy SPB.

Zebranie zagaił przewodniczący Koła, tow. Janota, witając przybyłego na uroczystość tow. ministra Kaczorowskiego, po czym tow. Garlicki wygłosił referat, w którym podkreślił łączność ideologiczną i wspólnotę celów PPS i SPB.

Punktualnie z uderzeniem godziny 12-ej przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru" tow. min. Kaczorowski dokonał w imieniu tow. Szwalbego odsłonięcia sztandaru i wręczył go tow. Janocie, który następnie przekazał go chorążemu tow. Jarczewskiemu. Tow. Jarczewski złożył uroczyste ślubowanie, podkreślając, że zaszczyt ten spotkał go w dwudziestopięcioletnią rocznicę pracy w partii. Z kolei nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych w sztandar. W imieniu rządu wbił gwóźdź tow. min. Kaczorowski, po czym kolejno czynili to przedstawiciele wszystkich organizacyj.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił tow. Janota, zaznaczając, że SPB jest czołówką odbudowy, a socjaliści SPB-owcy są tej instytucji awangardą.

Uroczystość zakończono wiązanką melodii robotniczych, po czym nastąpiła część artystyczna, na którą złożyły się: pieśni i balet w wykonaniu OMTUR-u.

—o—

KOŁO PPS PRZY WYDZ. FINANSOWYM ZARZĄDU MIEJSKIEGO

W dniu 14 listopada 1945 r. z inicjatywy tow. Eugeniusza Sautera zwołano zebranie członków PPS, zatrudnionych w Wydziale Finansowym Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie, celem zorganizowania Koła PPS.

Wybrano Zarząd Koła w składzie: przewodniczący — tow. Kierecińskl Józef, z-ca przewodniczącego — tow. Śmigrodzki Wiesław, skarbnik — tow. Bartosik Stanisław i sekretarz — tow. Romanowicz Stefan oraz czł. Zarządu tow. Szpak Antoni.

Koło liczyło wówczas 20 towarzyszy, obecnie liczba ich wzrosła do 197. Koło rozwija żywą działalność, organizując zebrania aktywu Partii, referaty i zebrania dyskusyjne dla swych członków.

KOŁO PRAC. POLIGRAFICZNYCH CZŁONKÓW PPS

Dnia 18 bm. odbyło się zebranie pracowników przemysłu poligraficznego — członków PPS. Na zebraniu powołano do życia Centralne Koło Pracowników Przemysłu Poligraficznego przy Stołecznym Komitecie PPS. Zarząd Koła ukonstytuował się następująco: przewodniczący — tow. Aleksander Skrzyński, zastępca — tow. Wł. Jakubowski, sekretarz — tow. St. Dąbkiewicz, zastępca — J. Dyjas, skarbnik — tow. A. Stoklasek, zatępca — tow. St. Kalinowski, radny — tow. J. Ciechoński.

Na zastępców wybrano następujących towarzyszy: St. Kesler, E. Konieczniak, J. Borzymowski.

Zebranie Zarządu odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 16.30 w lokalu SK-PPS, ul. Mokotowska 24.

DZIELNICA PRAGA - CENTRALNA

Koło Kobiet PPS przy Dzielnicy Praga-Centralna zawiadamia, że w dniu 24 kwietnia br. (czwartek) o godz. 17, w lokalu Dzielnicy przy ul. Szwedzkiej 2/4 odbędzie się zebranie Koła Kobiet.

Obecność obowiązkowa.

NOWE KOŁO PPS NA DZIELNICY GROCHÓW

Komitet Dzielnicy „Grochów" podaje do wiadomości, że zostało zawiązane Koło przy Piekarni „Szwajcarskiej" Więckiewicz ul. Męcińska 42 z następującym Zarządem: przewodniczący — tow. Bednarski Zygmunt, sekretarz — tow. Bieliński Władysław, skarbnik — tow. Myke Stanisław.

DZIELNICA OCHOTA

W środę, dnia 23 kwietnia br. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, ul. Niemcewicza 9 m. 130, odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicy.

Obecność członków Komitetu obowiązkowa.

*

W piątek, dnia 25 kwietnia o godz. 17 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, ul. Niemcewicza 9 m. 130, odbędzie się zebranie Koła Kobiet przy Dzielnicy Ochota.

Obecność obowiązkowa.

*

W piątek dnia 25 kwietnia o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota przy ul. Niemcewicza 9 m. 130 odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków PPS z referatem politycznym.

Obecność tow. tow. obowiązkowa.

*

W dniu 23 kwietnia (środa) odbędzie się odsłonięcie sztandaru Stołecznego Komitetu PPS na Pl. Grzybowskim. Wszyscy członkowie Dzielnicy PPS winni wziąć w powyższej uroczystości jak najliczniejszy udział.

W związku z tym wszyscy członkowie zwolnią się z pracy o godz. 15 i o godz. 15.15 stawią się na Dzielnicy PPS Ochota przy ul. Niemcewicza, skąd ogólny pochód o godz. 15.30 wyruszy na Pl. Grzybowski.

Kolekcjonować karty zaopatrzenia za kwiecień, maj i czerwiec

Kwietniowe, majowe i czerwcowe karty zaopatrzenia należy przechowywać. Na jeden z kuponów tych kart wydawany będzie przydział na II-gi kwartał. Na przydział ten otrzymamy bawełnę (flanela, koszulówka i płótno prześcieradłowe).

W wypadku zgubienia karty przydział nie będzie wydany. *(pa)*

Dlaczego 3 kupony Nr 18?

Pomysłowi oszuści odbierają dwa przydziały

W kilku sklepach spółdzielczych rozpoczął się już rozdział towarów dziewiarskich na I-szy kwartał br. Rozprowadzenie artykułów z magazynów „Społem" jest w toku. W najbliższych dniach towar rozprowadzany będzie przez 55 sklepów spółdzielczych.

Został już ustalony rozdzielnik tych towarów. Na sto osób przydzielanych będzie: 40 koszul męskich (koszula — 21 punktów), 20 podkoszulek (21 p.), 60 kompletów damskich (21 p.), 60 par kalesonów (para — 10 p.), 20 par reform (7 p.), 20 swetrów męskich (sweter — 14 p.), 40 swetrów damskich (14 p.), 80 par pończoch (4 p.), 60 par skarpet (2 p.), 60 chusteczek do nosa (1 p.).

Przydział obejmować będzie łącznie 46 punktów. Przeciętna cena przydziału wynosi 700 — 800 zł.

Żmudna, z powodu częstego zagubienia karty zaopatrzenia, konieczność składania 3-ch kuponów nr 18, uzasadniona jest wielką ilością nadużyć. Np. 15 bm. minął termin składania przez tych, którzy zgubili karty lub kupony zaświadczeń, wystawionych przez pracodawców o posiadaniu karty zaopatrzenia. Zaświadczenia takie zastępowały trzy kupony nr 18. Już dziś wykryto w związku z tym wiele nadużyć np.: pracownik „gubi" kartki, które rejestruje następnie indywidualnie. Na otrzymane zaświadczenie zaś pobiera drugi zbiorowy przydział. Wykrycie tego nadużycia było, niestety, tylko dziełem przypadku. *(pa)*

Z.N.M.S.

Zarząd Koła Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej przy Akademii Nauk Politycznych zawiadamia, iż dnia 24 bm. (czwartek) o godz. 16.30 w sali C - II piętro odbędzie się walne zebranie członków, celem wyboru nowego zarządu Koła z następującym porządkiem dziennym: Otwarcie zebrania przez przewodniczącego Koła. Zagajenie przez przewodniczącego zebrania. Sprawozdanie ustępującego zarządu. Powołanie komisji skrutacyjnej. Wybory nowych władz. Wolne wnioski.

Cztery okręty z darami

Milion ubrań dla najbiedniejszych

Do portu w Gdyni przybyły 4 okręty z darami Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, lekarstwami, odzieżą i obuwiem. Dary te będą rozdzielone wśród najbiedniejszych w całym kraju przez komórki Polskiego Czerwonego Krzyża.

Program działalności Amerykańskiego Czerwonego Krzyża na rok bieżący przewiduje utworzenie 5 ośrodków krwiodawców na terenie całego kraju, sprowadzenie 10 ruchomych klinik roentgenowskich, dostarczenie miliona ubrań, 50 tys. par butów, utworzenie całego szeregu stypendiów dla studentów i profesorów polskich, kształcących się w Ameryce oraz sprowadzenie specjalistów dla szkolenia pielęgniarek PCK.

Wkrótce otwarcie „Comoedii"

Oddawna zapowiadane otwarcie Teatru „Comoedia" przy ul. Sewerskiej, nastąpi ostatecznie po gruntownej przebudowie, w okresie świąt majowych, w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Teatr „Comoedia" zainauguruje nowy okres swej działalności sztuką L. Rydla, „Zaczarowane koło".

Fundusz Oświatowy D.R.N.

Stypendia dla niezamożnych

Na jednym z ostatnich posiedzeń Komisji Admin. Prawnej ST. R. N. — uchwalono stworzyć Fundusz Oświatowy Dzielnicowych Rad Narodowych.

Jednym z zadań Funduszu ma być udzielanie stypendium dzieciom niezamożnych rodziców, zamieszkałych na terenie poszczególnych dzielnic.

Prezes DRN-Śródmieście, inż. Bielski, którego prosimy o poinformowanie nas o obecnym stanie funduszu DRN-Śródmieście, podaje:

— Śródmieście dysponuje w tej chwili sumą 200.000 zł. Powstała ona z opłat, jakie uiszczają petenci, składający podania do Komisji Zaopatrzenia DRN o zezwolenie na założenie sklepu. Statut Funduszu musi być jednak jeszcze zaaprobowany przez Komisję Prawną St. R. N. i uchwalony przez plenum St. R. N. Potem dopiero będzie można przystąpić do rozpatrywania podań i wniosków o przyznanie stypendiów. *(RS)*

Pietnastoletni herszt na czele szajki złodziei żarówek

Powtarzające się ostatnio częste kradzieże żarówek, m. in. na klatkach schodowych, połączone z wyrywaniem obsadek i niszczeniem instalacji, zwróciły uwagę M.O.

W wyniku przeprowadzonych obserwacji ujęto na gorącym uczynku czteroosobową szajkę, operującą na ul. Złotej.

Na czele złodziei, składających się z „obiecujących" młodzieńców, stał piętnastoletni Henryk Kołacz. Zespół „wodza", który zwykle pełnił funkcję czujki, tworzyli: J. Bobiński (12 lat), S. Bobiński (14 lat), Cz. Kalski (13 l.), wszyscy zamieszkali na placu Kazimierza nr 7. U zatrzymanych znaleziono 3 żarówki, pochodzące z ostatniej wyprawy.

Z racji małoletności przestępców Wydział Karny Starostwa Śródmieście ukarał ich rodziców grzywną po 5000 zł. A co z chłopcami? Podobno powierzono ich opiece komitetów domowych. Chcemy wierzyć, że da to efekt właściwy. (Rs)

Podziękowanie

Wszystkim, którzy nadesłali mi życzenia świąteczne, tą drogą składam serdeczne podziękowanie.

TEODOR PIOTROWSKI
w-prezes „Społem"
Zw. Gosp. Spół. R. P.
w Warszawie

5895

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2)
Wtorek — g. 18 — „Penelopa".
Środa — g. 18 „Oresteja".
Czwartek — g. 18 — „Szkoła obmowy".
Piątek — g. 18 — „Oresteja".
Sobota — g. 14 — „Szkoła obmowy" (przedst. szkolne); g. 18 — „Oresteja".
Niedziela — g. 14.30 — „Lilla Weneda" (zakup. przez Zw. Zaw.); g. 18 „Penelopa".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): „Dwa teatry".

TEATR MUZYCZNY WP (ul. Królewska 13) godz. 18 — „Żołnierz królowej Madagaskaru". W niedziele i święta — popołudniówka o godz. 14.30.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18.00 „Po co daleko szukać" z Lidią Wysocką i Z. Sawanem.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 18.00 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa 31) godz. 18 „Miasto w dolinie" (w poniedziałek Teatr M. O. — nieczynny).

TEATR „JASKÓŁKA" Marszałkowska 69) godz. 15 — „Dzieci pana majstra" (bajka), godz. 18.00 (codziennie) „Powroty" — Morozowicz-Szczepkowskiej.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31) godz. 12.30 (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji). „Na jagody" w-g M. Konopnickiej dla dzieci od lat 4.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Rewia „Wiązanka wiosenna". Początek godz. 17. 19.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 4): wystawia codziennie wesołą rewię „Przysmaki świąteczne". Początek godz. 17-ta i 19-ta.

OSTATNI WYSTĘP ARTYSTÓW - GÓRALI

Dziś, we wtorek, 22 bm. o godz. 18 w sali „Roma" wystąpi znany zespół artystów-górali spod Nowego Sącza.

W programie: tańce góralskie, śpiewy, gadki, gra na kobzach, fujarkach juhaskich i szereg pięknych, kolorowych obrazów regionalnych.

KONCERT MONIUSZKOWSKI

We czwartek 24 bm. o godz. 18.15 odbędzie się w sali „Roma" wielki koncert poświęcony twórczości St. Moniuszki, zorganizowany przez Tow. śpiewacze „Harfa".

W koncercie biorą udział: Chór „Harfa" pod dyr. prof. W. Lachmana, M. Drewniakówna, A. Gołębiowski, A. Majak i M. Szopski — śpiew, L. Budkiewicz — wiolonczela oraz prof. J. Lefeld i prof. A. Karnaszewski — akompaniament.

W programie fragmenty z „Strasznego Dworu" i kantaty „Wilolrauda" oraz pieśni i arie operowe.

Przedsprzedaż biletów (od zł 50.— do zł 250.—) w lokalu KKO m. st. Warszawy, Al. Jerozolimskie róg Poznańskiej.

RYSZARD GRUSZCZYŃSKI W SALI „YMCA"

W piątek, 25 b. m. o godz. 18.30 w sali „YMCA" ul. Konopnickiej, wystąpi jeden raz znany tenor R. Gruszczyński.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa — Zgoda 12, tel. 8.82.90.

KINA

KINO „PALLADIUM" (Złota nr 8): „Dusze nieujarzmione". Pocz. seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56) „Kobieta sama". Pocz. seansów godz. 14, 16 i 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska) „Synowie". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „ATLANTIC" (Chmielna 33): „Rywal Jego Królewskiej Mości". Pocz. seansów 14, 16, 18, 20.

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska 4): „Siedmiu śmiałych".

KINO „TĘCZA" (Suzina 4): „Nasz okręt".

„AKADEMIK" (Oczki 7) godz. 17.00 i 19.00 (prócz sobót) „Znachor". Cena biletów 30 zł.

Kino „Akademik" prowadzone jest przez Centr. Akad. Komitet Odb. Stolicy i dochód przeznacza się na budowę domów akademickich.

Co usłyszymy w RADIO

ŚRODA, 23 KWIETNIA

Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6.05 Dziennik poranny; 6.30 Koncert Ork. Dętej; 7.02 Muz.; 7.15 Wiad. poranne; 7.40 Muzyka. 8.40 Skrz. PCK; 15.15 Pieśni Piotra Czajkowskiego; 15.35 Beethoven; 16.00 Dziennik popoł.; 16.12 Koncert popul.; 16.55 Aud. dla młodz.; 17.10 „Przy głośniku; 17.15 Skrz. Techn.; 17.20 Recital Skrzypcowy; 17.45 Kwadrans poetycki; 18.00 Koncert Orkiestry P.R.; 18.30 Nauka przy głośniku; 18.55 Karol Szymanowski — „Pieśni kurpiowskie"; 19.15 Muz. popul.; 20.00 Dziennik wiecz.; 20.30 Aud. Chopinowska; 21.15 Konc. Sekstetu P.R.; 21.45 Radiowy Uniw. Lud.; 22.00 „Popioły" Żeromskiego; 22.15 Koncert Ork. Tan. P. R.; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.25 Muz. poważna; 23.55 Wiad. z ostatniej chwili.

Warszawa II

13.03 Koncert muz. obiad.; 14.15 Utwory skrzypcowe; 18.30 Koncert życzeń; 19.10 Pieśni rumuńskie; 19.35 Utwory wiolonczelowe; 20.20 Muzyka taneczna; 21.00 Koncert symf. z płyt; 21.30 Konc. symf.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne handlowe po 15 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł. W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 Zł.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 58-[illegible] oraz jego Agentury: Al. Jerozolimskie 58 — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi, Marszałkowska 1 — I. Urbanowicz, sklep z mat. piśm., Puławska 16 — „OKAES", sklep z mat. piśm., Puławska 28 — księgarnia „Światowid". Zgoda 8 — kiosk księg. „Światowid", Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid". Koło ul. Obozowa 85 — księg. „Światowid". Praga, ul. Targowa [illegible] — skład szkła i porc., Grochowska 218 — M. Fijołek, sklep z mat. piśm., Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11, Placówka „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 61, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimskie 89, Praga, ul. Targowa 70. „Wolność", Warszawa, ul. Marszałkowska 95. Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul. Bagatela 10 m. 85, tel. nr [illegible]. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855.28. — F-ma kolporterska „GONIEC", Marszałkowska 69. Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express" Raszyńska 8.A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET

B — 80880

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Nowy most



na rzece Nogat w Malborku połączy Pomorze z Warmią

BOHATER NOWEJ PIĘCIOLATKI

Gerasim Zaporożec -- najlepszy górnik ZSRR

Maszynista wyrębówki, Gerasim Zaporożec, który pracuje w śnieżniańskiej kopalni Nr 27 w Donbasie, znany jest powszechnie w całym Związku Radzieckim. Wsławił się jako wybitny górnik, jako bohater powojennej „pięciolatki".

Przed 15 laty, Gerasim Zaporożec, wiejski chłopiec, pochodzący z osiedla Wierguny na Kijowszczyźnie, przybył do Donbasu i zaczął pracować w kopalni. Tutaj nauczył się on wielu zawodów górniczych. Początkowo był sprzątaczem, następnie wiertniczym, po kilku zaś latach — doświadczonym górnikiem. W tym czasie Zaporożec uczęszczał na kursy maszynistów wyrębówek. Uczył się bardzo dobrze, a skończywszy naukę pracował jako maszynista w kopalniach rejonu śnieżniańskiego.

Po wybuchu wojny Gerasim Zaporożec zgłosił się do wojska i poszedł na front. Był sierżantem, dowodził oddziałem łączności. Brał udział w walkach na Ukrainie, w Polsce, wojnę zaś zakończył w Berlinie. Za waleczność, dzielny górnik otrzymał bojowe odznaczenia Związku Radzieckiego.

Po powrocie z wojska, Zaporożec zaczął pracować na kopalni Nr. 41, w truście „Śnieżniantracyt", w którym pracował przed wojną. Na kopalni tej były krótkie złoża i dawała ona zaledwie 150 do 200 ton węgla na dobę. Państwo zaś, które rozwinęło powojenne budownictwo pokojowe, potrzebowało węgla równie pilnie jak chleba.

Praca 12 robotników

Zdemobilizowany żołnierz już w pierwszych dniach swojej pracy zaczął wydobywać dwa razy więcej węgla niż inni maszyniści wyrębówek. Nie poprzestając na tym, Zaporożec razem ze swym pomocnikiem, postanowił wykonywać prace 12 ludzi. Był to krok bardzo śmiały, bowiem zaledwie dwóch maszynistów miało od tego czasu obsługiwać całą kopalnię. Jednakowoż Gerasim bardzo dobrze wypełnił swoje zobowiązania. Osiągnął on swój cel dzięki lepszej organizacji pracy i przy zastosowaniu własnych ulepszeń do wyrębówki „GTK" — 3". Lecz Zaporożca nie zadawalało powodzenie w pracy na małych złożach. Marzył o długich złożach, gdzie mógłby osiągnąć maksimum możliwości z pracy wyrębówki.

Wiosną 1946 roku Gerasim przeszedł na kopalnię Nr. 27, gdzie dopiero co zaczęto eksploatować 240 metrowe złoże. Właśnie tutaj rozwinęły się w pełni nieprzeciętne umiejętności tego wybitnego górnika. W lecie tegoż roku, w ciągu jednej zmiany wyrąbał on 900 ton węgla. Wkrótce potem, razem z pomocnikami Iwanem Griczanowskim i Antonim Oczepiro wydobył 1215 ton węgla. Był to rekord, jakiego w latach powojennych nie osiągnął żaden maszynista wyrębówki.

Zaporożec postawił sobie wówczas drugie zadanie, a mianowicie — aby codziennie uzyskiwać dużą wydajność pracy. W tym celu Gerasim zaczął zjeżdżać do szybu przed zmianą, aby przed przystąpieniem do pracy zapoznać się starannie z układem złoża. Zaczął również sprawdzać dokładnie stan maszyny i częściej przeprowadzać zapobiegawcze remonty. Zaporożec z dumą mówi, że jest maszynistą-mechanikiem. Znaczy to, że znając dokładnie mechanizm, sam usuwa defekty wyrębówki, nie oglądając się na pomoc mechanika kopalni, którego musiałby wzywać z powierzchni. Gerasim twierdzi, iż każdy maszynista obowiązany jest znać i prawidłowo stosować podstawowe reguły konserwacji wyrębówek. Trzeba w szczególności uważnie obserwować ząbki w trybach i jeśli one się stępiły, natychmiast je zmieniać. Taka obsługa maszyny pozwoli z pewnością na dużą oszczędność w pracy.

Wspaniały rekord

Stachanowiec Gerasim starał się oszczędzać każdą minutę pracy. Wprowadził on wiele ulepszeń, skrócił czas na ustawienie stempli, oszczędził nie mało minut przy zabezpieczaniu stropów i tak przy każdej niemal czynności górniczej. Wszystko to pozwoliło mu przy tym samym zużyciu energii i czasu osiągnąć doskonałe wyniki. Dnia 4 listopada 1946 r. Zaporożec ustanowił nowy wspaniały rekord — w ciągu jednej zmiany wyrąbał on 1230 ton węgla, co stanowi 1141 procent normy.

Gerasim Zaporożec dąży nieustannie, z miesiąca na miesiąc do podwyższenia osiągniętych wyników. Począwszy od maja 1946 roku, kiedy wyrąbał 9300 ton węgla, podniósł on wydajność do 14 tysięcy ton miesięcznie. (Trzeba tu zaznaczyć, że Zaporożec pracuje w twardym, śnieżniańskim antracycie). Obliczono, że dla przewozu tej ilości węgla trzeba było użyć 5120 wagonów.

Przystąpiwszy do wyścigu pracy z uralskim wyrębaczem, Mikołajem Wasiliewym, Zaporożec uroczyście przyrzekł doprowadzić wydajność swojej maszyny do 20 tysięcy ton węgla miesięcznie. Gerasim został zwycięzcą wszechzwiązkowego współzawodnictwa wyrębówek i dotąd nikomu nie oddał pierwszeństwa.

Ten słynny fachowiec radziecki przekazuje swoje doświadczenie innym górkom — uczy ich i objaśnia praktycznie swoje metody pracy. Niedawno Zaporożec udał się na kopalnię nr 15 bis. Najlepsi maszyniści tej kopalni wydobywali na miesiąc około 4 tys. ton węgla. Gerasim zjechał windą do najcięższej sztolni i w ciągu 2 godzin wyrąbał 151 ton węgla. Następnie zaś przeprowadził rozmowę z górnikami, wykazał ich niedociągnięcia w organizacji pracy, opowiedział, jak należy ulepszyć robotę i jak powiększyć wydajność wyrębówki. Rezultaty nie dały długo na siebie czekać. Wkrótce na tejże kopalni wzrosło wydobycie węgla.

Doskonałego górnika z Donbasu, bohatera wojny i nowej pięciolatki, wybrała ludność okręgu śnieżniańskiego na posła do Rady Najwyższej Republiki Ukraińskiej. Robotnicza sława przyniosła Gerasimowi Zaporożcowi uznanie i zaufanie całego narodu.

P. PAWŁOW

(tłumaczenie z rosyjskiego)

Mimochodem

Reklama pisana krwią

W dziale perfumeryjnym paryskiego magazynu „Louvre" ekspedientka spytała mnie, skąd pochodzę. Wyjaśniłem, że z Polski.

Sympatyczna buzia przybrała wyraz skupienia.

— Pologne... Pologne... Ah, c'est une colonie anglaise, n'est pas?

Panienka zdziwiła się na wieść, że Polska nie jest żadną egzotyczną wyspą i że leży, po prostu, w Europie.

Działo się to 10 lat temu, w kwietniu 1937 roku.

Moja ekspedientka nie była w swej ignorancji odosobniona, toteż, opuszczając Paryż, miałem cichy żal do Francuzów. Myśmy przecież ich ojczyznę zwali „siostrzycą Polski"!

*

Parę dni temu nastawiłem radio na Paryż.

Jakieś okrzyki, wiwaty, długo niemilknące oklaski...

Akademia.

Akademia na cześć przyjaźni francusko-polskiej.

Któraś tam z kolei przemowa, znów oklaski, potem szereg pieśni polskich w tłumaczeniu. Kilka piosenek o Warszawie wywołuje żywiołowy wprost entuzjasm.

Akademia jest przeznaczona tylko dla Francuzów, bo nie pada ani jedno słowo polskie. Ale o Polsce się mówi, o Polsce się śpiewa. I wywołuje to spontaniczny oddźwięk niewidzialnej publiczności.

Być może, w tłumie, wołającym „vive la Pologne!" jest i moja ekspedientka z Louvre'u.

Już wie, co to Polska: państwo, które wsławiło się ogromem cierpienia i męstwa.

Najskuteczniejsza, choć najdroższa jest reklama pisana krwią.

A. TOM

Radziecki film

„Dusze nieujarzmione"

Epos filmowy realizacji Marka Dońskiego

Radziecki film niemy oraz początkowy okres filmu dźwiękowego dał nam wybitne dzieła filmowe, które przeszły do historii kinematografii i dzisiaj jeszcze służą jako przykład „filmów klasycznych". Była to epoka filmów Pudowkina, Eisensteina, Ekka.

Sądząc po filmach „Dzieciństwo Gorkiego" i „Dusze nieujarzmione", można chyba bez przesady stwierdzić, że Marek Doński jest może jedynym współczesnym realizatorem radzieckim, który — nie naśladując swych wielkich poprzedników — potrafił jednak utrzymać w swych dziełach ich poziom filmowy, szerokość ich spojrzenia i wielkość przedstawianych zagadnień.

Scenariusz filmu „Dusze nieujarzmione" (napisany przy współpracy reżysera) nie tylko zahacza, ale głęboko i wnikliwie traktuje kilka problemów pierwszorzędnej wagi, które stanowią nie tylko o wartości jednego człowieka, ale o wartości całego pokolenia, całego społeczeństwa.

Na pozór wydaje się, że powracamy jeszcze raz do tematyki filmów: „Noce i dni", „Najazd", „Zoja" i innych. Niemcy wchodzą w głąb Rosji, wojska ustępują z poważnych połaci terenu, ludność cywilna pozostawiona jest samej sobie i musi postępować „tak, jak nakazuje sumienie". Oto pierwsze słowa, które słyszymy z ust majstra Tarasa — jednego z bohaterów filmu. I ludność cywilna postępuje w myśl nakazów sumienia nie z osobistych pobudek, ale z głęboką wiarą w słuszność sprawy.

Sytuacja, w jakiej znajdują się poszczególni bohaterowie, powoduje i musi powodować rozliczne konflikty, ale — chociaż nieraz ważne, nieraz tragiczne — nie one są głównym motywem tego filmu i nie one stanowią największą siłę. Ogólne tło, na które rzucony jest scenariusz, otwiera najszersze horyzonty myślowe. Reżyser w sposób nadzwyczaj umiejętny potrafił poszerzyć zagadnienie.

W sposób znamienny i ciekawy podkreślone jest wielokrotnie umiłowanie pracy. Ludzie ci kochają ciężką, brudną i niepopisową pracę. Ludziom tym trudno jest żyć zdala od swej pracy („w domu zamkniętym jak bunkier"), a jednak wolą wywozić gruz, niż przykręcić choćby jedną śrubkę w „Neue-Krupp - Werke". Nawet i te gruzy usuwają tylko pod ścisłym konwojem. Nikt nie idzie do pracy dobrowolnie. W tym momencie reżyser pozwolił sobie na jedyną bodaj humorystyczną scenę w filmie. Stary majster przenosi ciężką deskę, opierając się na dużym, grubym kiju. Za nim postępuje Niemiec z wymierzonym karabinem. Nagle majster wprawia kij w ruch (młynek), Niemiec speszony, w sposób wzbudzający wesołość, odsuwa się prędko. Jest to drobny szczegół, ale świetnie podpatrzony. Na takich właśnie szczegółach można stwierdzić, jak silnie opierał się twórca filmu na autentycznym podpatrzeniu życia.

Cokolwiek jednak napisałbym o filmie, muszę podkreślić, że jest w nim jedna scena, która wybija się znacznie ponad ogólny — bardzo wysoki — poziom. Na tę scenę pragnę zwrócić szczególną uwagę. Niemiec zabija majstra. Koledzy urządzają mu pogrzeb, niosąc trumnę na ramionach. Na rozstaju dróg spotykają inny pogrzeb, pogrzeb ludzi żywych... Idą Żydzi, gnani przez młokosów niemieckich, na swą ostatnią drogę, do wspólnego miejsca stracenia w rozpadlinie. Na pierwszym planie trumna, na dalszych ludzie, zmęczeni do ostateczności, ubrani w łachmany, mężczyźni, kobiety i dzieci, niektóre z nich jeszcze przy piersi. Krzyżuje się wzrok robotników, odprowadzających na cmentarz jednego towarzysza i tych, którzy sami idą na cmentarz...

Wszyscy wykonawcy zagrali dobrze, nie zawsze jednak byli tak świetni, jak tego zapewne pragnął reżyser.. Poza głównym bohaterem najlepiej odegrały swe dłuższe epizody — dzieci.

Pierwsze 10 minut filmu nie zapowiada dzieła tej miary, które mamy możność oglądać. Kopia niestety chwilami zbyt ciemna.

Leon Bukowiecki.

PRZEGLĄD SOCJALISTYCZNY PRZEGLĄD

Odpowiedzi Redakcji

NBK — Gorzów. Nie przyjęta.

H. S. Nie zamieszczamy listów przesyłanych w odpisie.

„Las". Należy zgłosić się do Komisji Amnestyjnej do dnia 25 bm. i sprawę wyjaśnić.

Oszust Tadeusz. Można zwrócić się o zapomogę do miejscowego Wydziału Opieki Społecznej. Renta inwalidzka ani specjalne odszkodowanie w tym wypadku nie przysługuje.

Zalewski Izydor. Sprawa ta jest omawiana. Obecna sytuacja nie pozwala na szybkie zmiany, mogłyby one wprowadzić niedopuszczalny chaos.

Zaprutko Stanisław, Wągrowiec. — Sprawę tę można załatwić jedynie za pośrednictwem Powiatowego Oddziału PUR lub Inspektoratu Rejonowego Osadnictwa PUR, składając tam dokumenty (spis posiadanego we Lwowie mienia) i wniosek o przydzielenie mieszkania.

Wiadomości sportowe

Rozszerzenie -- nie likwidacja organizacyjnych ram sportu

Pierwsze po wojnie walne zebranie Związku Polskich Związków Sportowych, które odbyło się wczoraj w Warszawie, oczekiwane było z wielkim zainteresowaniem przez ludzi blisko związanych ze sportem, ze względu na kursujące wersje o tendencjach zlikwidowania tej organizacji. Tymczasem przebieg walnego zebrania i oświadczenia miarodajnych czynników, a w szczególności przedstawiciela MON gen. Kuszki oraz przewodniczącego Państwowej Rady WF i PW gen. Gilewicza, jak i dyrektora PUWF-u inż. Kuchara przekonały obecnych, że nikt nie myśli burzyć tego, co zostało zbudowane pracą i doświadczeniem kilkudziesięciu lat, ale przeciwnie odpowiednie czynniki uznają, że rozwój programu umasowienia sportu wymaga istnienia sportu elitarnego, a jedynie konieczną rzeczą jest stworzenie sportowi jak najszerszej bazy rekrutacyjnej, którą stanowią masy robotnicze i wiejskie. Dla rozszerzenia bazy społecznej nadrzędnej organizacji sportowej, konieczną jest rzeczą przeprowadzenie reorganizacji Związku Związków przez uzupełnienie składu jego przedstawicielami sportu robotniczego i wiejskiego

W wyniku miarodajnych oświadczeń stojących na gruncie rozszerzenia ram Związku Związków, dokonano uzupełniających wyborów Zarządu oraz przyjęto jako nowych członków Związek Strzelectwa Sportowego oraz Związek Towarzystw Gimnastycznych.

MECZ PIŁKARSKI POLSKA — CZECHOSŁOWACJA

PZPN otrzymał zaproszenie od Czeskiego Związku Piłki Nożnej rozegrania oficjalnego meczu w piłce nożnej z Czechosłowacją w dniu 31 sierpnia w Pradze. Według wszelkiego prawdopodobieństwa termin ten zostanie przez PZPN zaakceptowany. Równocześnie Czesi zaproponowali przysłanie do Warszawy na dzień 11 maja, swej drużyny „Lwiątek", która rozegrałaby mecz z reprezentacją Warszawy.

Poza tym PZPN otrzymał zaproszenie na mecz międzypaństwowy do Tirany w Albanii. Z zaproszenia tego PZPN z braku terminów nie skorzysta.

INAUGURACJA SEZONU AUTOMOBILOWEGO W WARSZAWIE

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Warszawie uroczystość poświęcenia pojazdów mechanicznych na placu Zwycięstwa. Po mszy świętej rozpoczęła się defilada z udziałem przeszło 100 maszyn, którą prowadził prezes Warszawskiego Automobilklubu inż. Regulski wraz z dyrektorem PKS inż. Kossowskim. Defilujące samochody przejechały ul. Marszałkowską, Bagatelę i Nowy Świat.

ERICH MARIA REMARQUE (125) Przekład Wandy Melcer

ŁUK TRIUMFALNY

— Ale w Berlinie będą wiedzieli, że nie przyjechał i zaczną sprawdzać.

— Jeśli nie będzie rzeczy, pomyślą, że wyjechał.

— Dowiedzą się. Sprawdzą, że nie wykorzystał miejsca w sypialnym wagonie. Spalił pan bilet?

— Tak.

— To lepiej spalić i recepis także.

— Albo odesłać z tym, żeby mu przekazali do Berlina.

—Na jedno wyjdzie. Lepiej spalić. Byle nie przechytrzyć. Przepadł, to się w Paryżu zdarza. Zaczną sprawdzać i przy odrobinie szczęścia, dojdą gdzie go ostatnim razem widziano. W Ozirisie. Wchodził pan tam?

— Owszem, na chwilę. Widziałem go, ale on mnie nie. Czekałem na ulicy. Nikt nas razem nie widział.

— Mogą sprawdzać, kto był o tym czasie w Ozirisie. Rolanda przypomni sobie, że pana widziała.

— Często tam bywam, to nie ma znaczenia.

— Po co mają pana badać? Uchodźca bez papierów! Czy Rolanda wie, gdzie pan mieszka?

— Nie, ale zna adres Webera. On jest firmą. Rolanda za parę dni opuszcza miejsce.

— Odszukają ją. — Morozow napełnił kieliszki. — Rawik, sądzę, że pan powinien na jakiś czas zniknąć.

Rawik popatrzył na niego. — Łatwo się to mówi. Ale dokąd?

— Dokądkolwiek, gdzie ludno. Cannes, Deauville. Tłumy tam teraz jeżdżą ,a w tłumie łatwo zniknąć. Albo Antibes. Był pan tam, o papiery nikt pana nie pytał. Tymczasem Weber albo Rolanda dadzą mi znać, czy kto pana poszukiwał jako świadka.

Rawik potrząsnął głową. — Najlepiej siedzieć na miejscu i żyć dalej, jakby nigdy nic.

— Nie w tym wypdku.

Rawik popatrzał na Morozowa. — Nigdzie nie jadę. Zostaję tutaj. To właśnie najważniejsza część mojego założenia. Że też pan tego nie rozumie!

Morozow nie odpowiedział. — Wpierw niech pan spali recepis — powiedział wreszcie.

Rawik wyjął papierek z kieszeni, i spalił nad popielniczką. Morozow wziął miedzianą miseczkę i wyrzucił popiół oknem. — Zrobione. Nic pan więcej nie ma, coby do niego należało?

— Pieniądze.

— Zobaczmy.

Obejrzał je. Żadnych znaków. — Łatwo się tego pozbyć. Co pan z nimi zrobi?

— Mogę posłać anonimowo na komitet uchodźczy.

— Niech pan jutro zmieni, a wyśle za dwa tygodnie.

— Słusznie.

Schował banknoty do kieszeni. Składając je, zorientował się, że je. Spojrzał przelotnie na swoje palce. Co za dziwne myśli miał dziś rano! Wziął drugi kawałek świeżego, czarnego chleba.

— Dokąd pójdziemy jeść? — spytał Morozow.

— Dokądkolwiek.

Morozow popatrzał na niego. Rawik uśmiechnął się. Uśmiechnął się po raz pierwszy od dawna. — Borys — niech się pan na mnie nie patrzy, jak niańka, która czeka, że dzieciak się lada chwila załamie. Zniszczyłem bestię, która zasługiwała na stokrotnie gorsze męki. Zabiłem z tuzin ludzi, którzy nic mnie nie obchodzili, zostałem za to odznaczony, a przecież nie biłem ich w uczciwym boju, ale śledziłem ich, szukałem, zabiłem z tyłu, kiedy się tego najmniej spodziewali, i to się nazywało wojną i było zaszczytne. Jedyna rzecz, która mnie męczyła, to tylko to, że nie mogłem Haakemu rzucić w twarz, co o nim myślę, ale była to idiotyczna zachcianka. Teraz koniec z nim, nikogo więcej nie będzie torturował, przespałem ten wypadek i wyrzuciłem z siebie tak gruntownie, jakbym o tym czytał w gazecie.

— No, to dobrze — Morozow zapiął marynarkę, muszę się upić. Chodźmy.

Rawik spojrzał na niego. — I pan to mówi?

— Tak, ja — powiedział Morozow — ja! — Zawahał się sekundę. — Dziś po raz pierwszy poczułem się stary.

Uczta pożegnalna dla Rolandy zaczęła się punktualnie o godzinie szóstej. Trwała równo godzinę: o siódmej zaczynali nadpływać klienci.

Stół zastawiono w pokoju obok. Wszystkie prostytutki były ubrane, większość wystąpiła w czarnych, jedwabnych sukniach. Widząc je zawsze nagie albo odziane w kilka zwiewnych gałganków, Rawik miał trudności w rozpoznaniu ich. Około pół tuzina zostawiono w pokoju obok na wszelki wypadek, o siódmej nastąpi zmiana szychty, wtedy te znowu będą obsłużone. Żadna nie weszłaby do pokoju w stroju roboczym. Nie był to nakaz Madame, dziewczęta same sobie tego życzyły. Rawik nie oczekiwał zresztą niczego innego. Znał etykietę, panującą w tym środowisku, była ona ostrzejsza, niż wśród arystokracji.

Dziewczęta złożyły się i zafundowały Rolandzie sześć wyplatanych krzeseł, jako prezent do jej restauracji. Madame ofiarowała jej kasę, Rawik dwa marmurowe stoliki do kompletu z krzesełkami. Był to jedyny wśród nich obcy i jedyny mężczyzna.

Pięć po szóstej rozpoczął się obiad. Madame prezydowała u stołu, Rolanda siedziała po jej prawicy, Rawik po lewicy. Dalej nowa zarządzająca, jej zastępczyni, wreszcie wianuszek dziewcząt.

Zakąski były przewyborne. Pasztet domowy ze strasburskich wątróbek zakropiony starym sherry. Przed Rawikiem postawiono butelkę wódki. Nie lubił sherry. Dalej szła Vichysoise w najlepszym gatunku, potem turbot i Mersault 1933. Turbot w niczym nie ustępował temu, którego zazwyczaj podawano u Maxiona. Wino było lekkie i w miarę młode. Następnie podano zielone szparagi, pieczone kurczęta, kruche i miękkie, starannie zestawioną sałatę z odrobiną czosnku, oraz Saint Emilion. U góry popijano z butelki Romanée Conti 1921.—Dziewczęta nie znają się na tym —powiedziała Madame, Rawik się poznał. Podano mu drugą butelkę. Odwzajemnił się, zamawiając szampana i krem czekoladowy. Potem towarzyszył Madame przy dojrzałym serze Brie, który jadł z białą, świeżą bułką bez masła.

Konwersacja przy stole utrzymana była w tonie pensjonatu dla młodych panien. Ustrojono poduszkami wyplatane krzesła, metalowa kasa połyskiwała dyskretnie, bieliły się marmurowe stoliki. Nad pokojem płynęła fala melancholii. Madame miała czarną toaletę. Włożyła też brylanty. Nie za wiele. Broszkę i pierścionek. Wspaniałe blauweisy. Żadnych herbów, choć została niedawno hrabiną. Miała takt. Madame przepadała za brylantami. Uważała, że rubiny i szmaragdy są ryzykowne, brylanty zawsze mają swoją wartość. Gawędziła z Rolandą i Rawikiem.

(Dalszy ciąg jutro).